

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-84
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.668.
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Kłopotów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Przed nową doniosłą inicjatywą MacDonalda

O porozumienie ze Stanami Zjedn. w sprawie długów sojuszniczych

Londyn, 3. 8. PAT. W związku z przerwaniem przez MacDonalda urlopa na tydzień i specjalnymi naradami gabinetu, mającymi odbyć się w dniu dzisiejszym, „Daily Herald” dowiaduje się, że premier zamierza omówić z kolegami swymi obecnymi w Londynie, nie tylko sprawy Indji oraz Irlandji, lecz przede wszystkim kwestję długów wojennych wobec Ameryki. Mac Donald pragnie uratować układ lozański, uzależniony od porozumienia z Ameryką w sprawie długów.

Dziennik twierdzi, że Mac Donald pragnie

uczynić Stanom Zjednoczonym pewne propozycje, co do daleko idących ulg w taryfie celnej, wzamian za ulgi w spłacie długów. Można oczekiwać w tej mierze ze strony MacDonalda ważnych posunięć. Wskazuje na to również podróż ambasadorów Ameryki i Anglii do Waszyngtonu i Londynu.

Dziennik przewiduje wreszcie, iż Baldwin, Chamberlain i Runciman udadzą się z Ottawy do Waszyngtonu, aby dojść do porozumienia z Hooverem w sprawie długów.

Hitler nie uzna układu lozańskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Londyn, 3. 8. (L) W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „News Chronicle” Hitler oświadczył, że jeśli dojdzie do władzy, w żadnym wypadku nie uzna układu lozańskiego. Narodowi socjaliści — oświadczył — nie uznają również żadnych innych zobowiązań, jak tylko długi handlowe. Są oni bardzo rozgoryczeni niewolą procentową i podjęliby natychmiast rokowania celem zmniejszenia oprocentowania długów zagranicznych oraz zredukowałyby wewnętrzną stopę procentową w miarę możliwości do 3 procent.

Czyżby realizacja zapowiedzi Hitlera?

Bank niemiecki zapowiada niemożność uiszczenia 25 milionów dolarów

Nowy Jork, 3. 8. PAT. Jeden z największych banków niemieckich „Deutsche Bank und Disconto Gesellschaft” zawiadomił swych amerykańskich wierzycieli, że z powodu niemożności uzyskania dostatecznej ilości walut zagranicznych, nie będzie mógł uiszczyć 25 milionów dolarów, których termin płatności przypada w dniu 1 września br.

Węgiel polski do Irlandji

Londyn, 3. 8. PAT. Organ de Valery „Irish Press” podaje zaprzeczenie Reutersa, przesłane mu przez PAT co do stanowiska rządu polskiego w sprawie eksportu węgla. „Irish Press” wyraża zadowolenie z powodu tego wyjaśnienia. Równocześnie dziennik donosi, że jeden z największych syndykatów węglowych w Irlandji przyjął zlecenie na 2.000 ton węgla polskiego. Jest to pierwsze zlecenie na węgiel polski z Irlandji.

Londyn, 3. 8. PAT. Z Dublina nadeszła tu informacja, że de Valera uprzedził kupców węgla, że jeśli w dalszym ciągu sprowadzać będą węgiel angielski, wprowadzi on nowe stawki na import węgla do Irlandji. Zapowiedź de Valery nastąpiła na skutek dokonywania zresztą niewielkich zakupów przez importerów irlandzkich węgla angielskiego. — Niewielkie ilości węgla nadeszły z kontynentu. Spodziewane są dalsze partje z Niemiec.

„Entuzjazm wojenny” w Paragwaju

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Nowy Jork, 3. 8. (R) Z Assuncion donoszą, że w Paragwaju panuje nastrój wojenny. Entuzjazm ludności za wojną z Boliwią jest bardzo wielki. Nawet kobiety oświadczają gotowość utworzenia własnych armij ochotniczych. Rząd zarządził mobilizację wszystkich oficerów od 20 do 50 roku życia i żołnierzy od 22 do 29 roku życia.

Boliwia zrzuca oczywiście winę na Paragwaj

Nowy Jork, 3. 8. (R) Wedle doniesień z La Paz, rząd boliwijski w odpowiedzi na interwencję przewodniczącego Rady Ligi Narodów oświadczył, że Paragwaj pierwszy zaatakował Boliwię. Akcja wojsk boliwijskich zmierza jedynie do ochrony suwerenności państwa przed zakusami Paragwaju. Obradująca w Wa-

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

- B. min. Wielkiej Brytanji Amery: Srebro może przynieść rozwiązanie kryzysu
- Dr. Szymon Wolf: Europa środkowa leży na Bałkanie
- (jd) Europa kręci sznur...
- (-si) „Wpadunek” p. dr. Hirschberga
- Przerażający bilans sądów wyjątkowych we Włoszech
- Z wydawnictw gospodarczych
- Informator gospodarczy
- DODATEK: Higjena społeczna

Austria i Bułgaria zgłaszają przystąpienie do paktu zaufania

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Paryż, 3. 8. (B) Poseł austriacki złożył wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych oficjalne oświadczenie, iż Austria pragnie przystąpić do francusko-angielskiego paktu zaufania. Podobne oświadczenie złożył również poseł bułgarski.

Skarga kasacyjna Gorgulowa

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Paryż, 3. 8. (B) Do najwyższego trybunału kasacyjnego wpłynęła wczoraj skarga kasacyjna obrońcy mordercy prezydenta Doumera — Gorgulowa. Rozprawa kasacyjna odbędzie się w drugiej połowie bm.

Demonstracje bezrobotnych w Ottawie

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Londyn, 3. 8. (L) W Ottawie, gdzie odbywa się obecnie brytyjska konferencja gospodarcza, doszło wczoraj przed gmachem parlamentu do demonstracji bezrobotnych. Podczas starcia z policją kilkanaście osób odniosło rany. Po dłuższej walce policja rozprężyła demonstrantów, dokonując licznych aresztowań.

Abisynja znosi handel niewolnikami

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Londyn, 3. 8. (L) Wedle doniesień z Addis Abeba, cesarz abisyński wydał dekret, znoszący handel niewolnikami. Utworzona została specjalna komisja walki z handlem niewolnikami, na której czele stanął książę abisyński.

W Waszyngtonie komisja państw neutralnych otrzymała od rządu boliwijskiego zapewnienie, że Boliwia nie ma nic przeciw zbadaniu przyczyn konfliktu przez władze neutralne. Boliwia skłonna jest do czasu wyświelenia prawdy powstrzymać się od wszelkiej akcji wojennej.

Przygotowania Argentyny

Nowy Jork, 3. 8. (R) Jak z Buenos Aires donoszą, rząd argentyński skoncentrował nad granicą boliwijsko-paragwajską 20 bataljonów, aby w razie wybuchu wojny między Boliwią a Paragwajem nie dopuścić do naruszenia suwerenności Argentyny.

Szlachetna inicjatywa, która została spaczona

(K) W ostatnich dniach czyta się w dziennikach alarmy o grożącym wybuchu wojny między Boliwią a Paragwajem. Wojna ta wybuchła o skrawek ziemi, zawierający lasy, potrzebne „królowi zapalczanemu“ jednego z tych krajów; ten milioner południowo-amerykański nie tylko ufundował własnym sumptem 15 statków powietrznych, lecz również własnym sumptem wytworzył już odpowiednią psychozę wojenną, przesłaniając właściwe oblicze tej wojny. Równocześnie czytamy w jednym z dzienników krakowskich, znanym ze swej gonitwy za jak najbardziej jaskrawymi sensacjami politycznymi, zapowiedź wybuchu wojny japońsko-rosyjskiej. Na razie zatopiono wprawdzie tylko jakieś dwie łodzie rybackie, ale kto wie, czy te zatopione łodzie rybackie nie staną się sygnałem do nowego konfliktu na Dalekim Wschodzie i nie spełnią życzenia owego dziennika krakowskiego, narazie tylko wojnę japońsko-rosyjską zapowiadającego.

Fakty powyższe posłużyć nam mogą jako kanwa do refleksji na marginesie inicjatywy, podjętej przez jednego z najszlachetniejszych ludzi w Europie, a niestety w samym już zarodku zupełnie spaczona. Mam tu na myśli inicjatywę Romain Rollanda, który wystąpił przed kilku tygodniami z apelem do wszystkich ludzi dobrej woli, by przybyli do Genewy na kongres antywojenny. Romain Rolland, ten gorący orędownik i płomienny chorąży humanizmu, miał napewno intencje jak najszlachetniejsze. Co roku odbywają się w Genewie rozmaite międzynarodowe manifestacje polityczne, pozostające bądź to pod egidą Ligi Narodów, bądź też wprost przez Ligę Narodów inscenizowane. Niedawno zakończyła międzynarodowa konferencja rozbrojenia pierwszą fazę swych obrad, a w ostatnich dniach czytaliśmy o wyniku obrad unji międzyparlamentarnej, która również szeroko i długo debatowała na temat pokoju i rozbrojenia. Przeciwny obywatel europejski, ten szary człowiek z ulicy, który nie zna zakulisowych intryg i informuje się z prasy o tem, co się dzieje na świecie, stracił jednakowoż dawno już zaufanie do tych szumnych kongresów międzynarodowych, kończących się zwykle pięknie brzmiącymi frazesami, efektywnie żadnego wpływu na świat nie wywierającymi. Nie można się temu dziwić, wszak wszystkie te kongresy i konferencje międzynarodowe są areną, na której przemawiają przedstawiciele rządów; narody same dotychczas nie przemówiły, a opinia świata, zaniepokojona stałem pobrzękiwaniem szabelki, wprowadzona w stan hysterji kalejdoskopowem tempem zbliżającej się, a tak brzemiennej w następstwa polityczne rewolucji prawicowej w Niemczech, ogląda się za siłami, które byłyby w stanie uratować ludzkość przed nową katastrofą wojny.

Dlatego szlachetna inicjatywa wielkiego entuzjasty, którego słusznie nazwano sumieniem Europy, wywołać mogła i wywołała też szerokie zainteresowanie. Niestety inicjatywa ta została spaczona, a z autorytetu wielkiego pisarza o sławie światowej urządzono parawan dla jeszcze jednego kramiku propagandy komunistycznej. Dowiedział się świat o tem z korespondencji, ogłoszonej przez Fryderyka Adlera, sekretarza generalnego drugiej międzynarodówki, który otrzymał od Romain Rollanda zaproszenie do wzięcia udziału w kongresie antywojennym. Fryderyk Adler jako dyscyplinowany żołnierz swej organizacji, nie mógł na własną rękę i odpowiedzialność zgłosić akcesu do inicjatywy Rollanda i w liście, wystosowanym do Rollanda oświadczył, że sama idea kongresu wydaje mu się w zasadzie bardzo słuszną i zasługującą na jak naj-

szersze uznanie, jednakowoż zanim druga międzynarodówka oraz międzynarodowe socjalistyczne organizacje zawodowe zgodzą się na wzięcie udziału w kongresie, muszą poznać przedewszystkiem dokładnie sprecyzowane cele tego kongresu, oraz współpracować nad ustaleniem jego porządku dziennego. Romain Rolland ucieszył się szerzej tym listem Adlera i odpowiedział mu krótko, że zjawi się u niego drugi inicjator kongresu antywojennego, znany pisarz francuski Henri Barbusse i omówi z nim wszystkie sprawy, poruszone w liście. Sam Rolland podkreślił jeszcze raz, że kongres antywojenny ma być manifestacją za pokojem światowym nie tylko partyj socjalistycznych i komunistycznych, lecz także wszelkich ugrupowań ludzkich oraz pojedynczych ludzi dobrej woli, bez względu na ich przekonania polityczne, którzy chcą współpracować nad dziełem uratowania ludzkości przed katastrofą nowej wojny światowej.

Sprawa tak pięknie zapowiadającego się kongresu antywojennego zmieniła jednakowoż od razu swe oblicze, gdy u Adlera zjawił się Barbusse. Adler dowiedział się od Barbusse'a, że kongres antywojenny nie ma być kongresem partyj politycznych, lecz stać ma ponad partjami i że nie może też być mowy o tem, by Adler mógł przystąpić do komitetu organizacyjnego, ponieważ wystarczy już komitet inicjatywy, który przygotowanie kongresu wzięł w swe ręce. Adler dowiedział się dalej, że główne agendy komitetu inicjatywy spoczywać będą w rękach ludzi, którzy przygotowali już kongres antyfaszystowski i 2 kongresy antyimperialistyczne. A wiemy dobrze, że te kongresy były właściwie inspirowane i kierowane przez międzynarodówkę komunistyczną i służyły tylko celom propagandy komunistycznej.

O tej dwugodzinnej rozmowie z Barbussem za-

Przy objawach przeczułenia, uczuciu strachu, beśsenności, dolegliwościach sercowych, ucisku w piersiach naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ ożywia krwiobieg w organach podbrzusza i działa przez to uspokajająco na zaburzenia w nich. Żądać w apt. i drog.

wiadomił Adler przywódcę drugiej międzynarodówki Vandervelde'a i przesłał kopję listu do Vandervelde'a Rollandowi. Adler w załączonym do Rollanda liście nie zataił wcale swej obawy, że nie on (t. j. Romain Rolland) mieć będzie wpływ decydujący na charakter kongresu antywojennego, lecz Barbusse, pozostający zupełnie pod wpływem międzynarodówki komunistycznej. Rolland odpowiedział wprawdzie Adlerowi listem, w którym starał się rozprószyć jego obawy, faktem jednak pozostaje, że druga międzynarodówka oraz międzynarodowe socjalistyczne organizacje zawodowe w tym kongresie już udziału nie wezmą. Żadnej też nie ulega wątpliwości, że tak zwani ludzie dobrej woli, którzy do żadnej nie należą partji, ale chętnie i z całego serca przeciwdziałaliby wojnie, również poważnie się zastanowią, czy mogą przystąpić do kongresu, będącego tylko narzędziem propagandy komunistycznej.

Być może, że socjaliści popełniają błąd, uchylając się od uczestnictwa w kongresie, którego raczej sami uznają i wydają w ten sposób inicjatywę jednego z najszlachetniejszych ludzi świata w ręce jednego tylko i to w dodatku żadnych nie dającego gwarancji obiektywizmu kierunku politycznego, ale wyrazić należy przedewszystkiem żal szczerzy, że sama inicjatywa tak marnie spaliła na panewce. Ten kongres antywojenny mógł stać się wspaniałą manifestacją pokojową, mógł być poważną przestrogą pod adresem możnych tego świata, którzy zdala od niebezpieczeństwa w imię nietyle urojonych iło zupełnie konkretnych interesów małej garstki dyktatorów świata rekrutujących się z szeregów ciężkiego przemysłu wojennego, gotowi są rozpętać burzę, która wprawdzie może być początkiem końca ich panowania, ale ludzkość wtrącić może w dno straszliwej i nieobliczalnej w swych skutkach katastrofy.

Sprawy gospodarcze i finansowe na sesji A. C.

Londyn. 3. 8. ŻAT. Na sesji A. C. zakończyła się debata polityczna i przystąpiono do sprawozdań gospodarczych i finansowych. Sprawy te referowali: Farbstein, Neuman, Handtke, Locker i Dr. W. Senator. Farbstein mówił o akcji kolonizacji stanu średniego. Dr. Senator omawiał sprawy imigracyjne. Handtke referując o Keren Hajesod zaznaczył, że dochody tego funduszu spadły w b. r. do 210 tysięcy funtów i nie należy oczekiwać lepszych wyników w najbliższym roku. Neuman wskazał na zadawalającą sytuację gospodarczą Palestyny.

Zaproponował on utworzenie specjalnego departamentu propagandy gospodarczej Erec, któryby miał za zadanie spopularyzować wielkie możliwości inwestycyjne kraju.

Londyn. 3. 8. ŻAT. Sąd kongresowy orzekł swą niekompetencję w sprawie skargi wniesionej przez rewizjonistów przeciw Egzekutywie Sjońskiej w związku ze sprawą składu urzędów palestyńskich. Wobec tego sprawa powyższa będzie rozpatrywana przez obecną sesję A. C.

Bilans dekadowy Banku Polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 8. (Sin) Bilans Banku Polskiego na dzień 31 lipca br. wykazuje zapas złota w wysokości 480,1 milj. zł., co w porównaniu z poprzednią dekadą oznacza wzrost o 0,6 milj. zł. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia, wynoszą 40,2 milj., czyli w porównaniu z poprzednim bilansem wzrosły o 0,5 milj. zł.

Razem złoto i należności zagraniczne do pokrycia przedstawiają wartość 520,3 milj. zł. co w porównaniu z poprzednią dekadą oznacza wzrost o 0,7 milj. zł.

Waluty niezaliczone do pokrycia wynoszą 105 milionów, a więc zmniejszyły się o 1,5

milj. zł. Obieg banknotów na 31 lipca wynosił 1,089,2 milj. zł. Obieg bilonu — 267,6 milj. zł., czyli w porównaniu z 20 lipca wzrósł o 12,8 milj. zł.

Pokrycie kruszcowo-walutowe, wynoszące 41,81 proc., jest o 1,81 proc. wyższe od ustalonego, zaś pokrycie samym tylko kruszczem wynosi 38,58 proc., czyli jest o 8,58 proc. wyższe od przewidzianego ustawą.

Dług skarbu państwa figuruje w kwocie 70 milj. złotych, czyli od pierwszej dekady lipca jest bez zmiany. Natychmiast płatne zobowiązania wynoszą 155,3 milj. co oznacza spadek o 36,3 milj. zł. Portfel wekslowy posiada zapas wartości 682,3 milj., co oznacza wzrost o 24,1 milj. zł. w porównaniu z poprzednią dekadą.

Teror hitlerowski wzmaga się

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 3. 8. (Sch.) Akty terrorystyczne hitlerowców trwają w całym ciągu i dokonywane są z samochodów, podobnie jak we wszystkich dotychczasowych wypadkach. Ubiegłej nocy dokonano w różnych miastach nowych napadów na osobistości partji lewicowych. — W Augsburgu nieznanymi sprawcami oddali kilka strzałów rewolwerowych przez okno do mieszkania członka partji socjalistycznej Gossa. Dwa strzały trafiły żonę Gossa raniąc ją tak ciężko, że musiano ją przewieźć do szpitala w stanie bardzo ciężkim. W Memmingen dokonano zamachu na pewnego członka partji socjalistycznej, raniąc go ciężko w głowę. Także w Królewcu dokonano kilku nowych zamachów na członków stronnictw lewicowych.

Berlin, 3. 8. PAT. Pomimo ogłoszenia t. zw. rozejmu politycznego, krwawe zaburzenia polityczne w Niemczech w ostatnich dniach wznawiają się. Do starcia przyszło w Seibrücken pomiędzy hitlerowcami a członkami lewicowych organizacji radykalnych. Zabito jednego robotnika, ojca 10-ga dzieci. Kilku innych uczestników walki odniosło ciężkie rany. Policja aresztowała 6 hitlerowców. Z Frankfurtu n. Menem donoszą również o zabiciu w okolicy przez hitlerowców jednego członka Reichsbanneru, który otrzymał postrzał w płuca. Pod Lipskiem postrzelono jednego z członków Reichsbanneru z przejeżdżającego auta. O krwawych incydentach donoszą również z szeregu miejscowości zachodnich Niemiec.

Berlin, 3. 8. (Sch.) W północnej części miasta doszło ubiegłej nocy między komunistami a narodowymi socjalistami do krwawej bójki, w toku której jeden hitlerowiec został zabity, 3 dalszych uczestników bójki odniosło rany ciężkie., a jedna osoba została ciężko ranna. Aresztowano 17 komunistów.

Także na Śląsku niemieckim szaleje terro

Kluczbork. Śląsk Opolski. (K) 3. 8. Nad ranem niewykryci zamachowcy rzucili granaty ręczne do mieszkania kupca Artur Ebsteina i do kantoru destylatora Emanuela Taubera w Kluczborku. W mieszkaniu Ebsteina padł granat na miękką fotel, nie wyrządzając znaczniejszych szkód. Natomiast w biurze Taubera została wybita szyba wystawowa i znaczna część towaru została zniszczona. Państwo Tauber podczas zamachu byli nieobecni i szkody zauważyli dopiero rano przy otwarciu sklepu. Tauber oświadczył, że otrzymywał od hitlerowców kilka listów z pogrozkami i dlatego uważa napad, jako akt zemsty za stosunki z socjal-demokratami i komunistami. Policja w Opolu zabezpieczyła miejsce napadu i wszczęła energiczne śledztwo. O podobnej akcji terrorystycznej hitlerowców donoszą z Gliwic, gdzie na baraki zamieszkałe przez jednego z komunistów rzucono granat ręczny, który jednak nie wyrządził większej szkody.

Berlin, 3. 8. ŻAT. Z różnych stron Niemiec nadchodzi wieści o dalszych aktach teroru hitlerowskiego wobec kupców żydowskich. W Konstancji na Śląsku rzucono granat do mieszkania kupca Ehemanna. W Neideburg napadnięty został kupiec Beer i krwawo pobity. Ofiarę napadu przewieziono do szpitala.

Samochód pancerny na usługach hitlerowców

Berlin, 3. 8. PAT. W czasie oblawy w poszukiwaniu broni policja dokonała sensacyjnego odkrycia w okolicy Kassel. Znalaziono

nie do walki i opancerzony blachą 5 milimetrów. Miał on powycinane otwory na strzelnice i zaopatrzony był podobno w karabin maszynowy. Komunikat urzędowy stwierdza, że pancernik urządzony został ze samochodu ciężarowego na podstawie polecenia miejscowego kierownictwa szturmowców, rzekomo dla zabezpieczenia transportów. Karabinu maszynowego nie znaleziono. Skonfiskowano natomiast razem z pancernikiem kilka rewolwerów kalibru wojskowego. W Palatynacie aresztowano 200 członków oddziałów szturmowych, u których znaleziono większą ilość broni palnej.

Łagodne kary na terrorystów

Berlin 3. 8. PAT. Z Królewca donoszą w związku z szeregiem zamachów, jakich tam dokonano, że aresztowano dotychczas 80 osób, które przekazano władzom sądowym. Wczoraj zapadł wyrok w trybie doraźnym przeciwko kilku hitlerowcom, schwytanym z bronią w ręku w ubiegły poniedziałek. Dwie osoby za kradzież trzech rewolwerów skazano na 6 miesięcy więzienia. Dwie inne osoby za nielegalne posiadanie broni na 5 i 14 dni więzienia. W Konstancji skazano czterech hitlerowców za wszczęcie bójki z Reichsbannerowcami na 3 do 3 i pół miesiąca więzienia.

Zamach bombowy na synagogę

Berlin, 3. 8. (Sch.) W Kilonji dokonano ubiegłej nocy zamachu bombowego na synagogę. Nieznani sprawcy wrzucili do synagogi bombę, która wybuchając wyrządziła znaczne szkody. Ofiar w ludziach nie było.

Komuniści wybili szyby w konsulacie węgierskim

Berlin, 3. 8. PAT. Ubiegłej nocy w Frankfurcie n. Menem komuniści urządzili demonstrację przed gmachem konsulatu węgierskiego. Demonstranci wybili w gmachu konsulatu szyby.

Demonstracyjne wnioski komunistyczne

Berlin, 3. 8. PAT. Frakcja komunistyczna zgłosiła w Reichstagu szereg wniosków demonstracyjnych, domagających się m. in. zakazu istnienia narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych i wyrażenia votum nieufności kanclerzowi v. Papenowi oraz ministrom Gaylowi i Schleicherowi. Komuniści żądają uchylecia dekretu, wprowadzającego komisarzy dla Prus. Wkońcu frakcja komunistyczna żąda odrzucenia umowy lozańskiej.

Co na to rząd „silnej ręki“?

Paryż, 3. 8. (B) Nawiazując do ostatnich aktów terrorystycznych, dokonanych w różnych miastach pruskich przez elementy prawicy pismo radykalne „Excelsior“ pisze: „Musiał rząd „silnej ręki“ Papena i Schleichera bardzo ubolewać z powodu tych zbrodni, ponieważ znalazł się w sytuacji bardzo śmiesznej. Przed paru dniami chwalił się Papen w przemówieniu transmitowanym do Ameryki, że wprowadził w Prusiech wzorowy porządek systemem Fryderyka Wielkiego. Poza tem chwalił się na sposób luzarski, że odsunął od władzy socjalistów, którzy nie potrafili zapobiec krwawym bójkom w Prusiech. Czują teraz spokojni obywatele na własnej skórze, że po zmianie rządów znalazł się w gorszym niebezpieczeństwie. Bandy z pod znaku swastyki pragną widocznie urządzić sobie w Prusiech regim rewolucyjny, aby w ten sposób pocieszyć się iż w wyborach nie zdobyli większości

P. Prezydent zwiedził Gdynię

Gdynia, 3. 8. PAT. P. Prezydent Rzplitej w czwartym dniu swego pobytu w Gdyni zwiedził miasto i urządzenia miejskie. Na nadbrzeżu wilsonowskim przed wejściem na pokład statku „Gdynia“ p. Prezydent dłuższy czas rozmawiał z komisarzem rządu Zabierzowskim i radnymi miasta, poczem odpłynął do portu wojennego. O godz. 14.20 p. Prezydent odjechał samochodem do Orywia nad Jezioro Garczyńskie, żegnany przez oficerów marynarki wojennej i przedstawicieli władz. Kompanja honorowa sprezentowała broń, orkiestra odegrała hymn narodowy, a z okrętu „Bałtyk“ oddano salut armatni 21 strzałów. Do granicy portu towarzyszył p. Prezydentowi szef marynarki wojennej admirał Świrski, dowódca floty komandor Unrug i komendant portu komandor Filanowicz.

Biuro Gdańskie Polskich Kolei Państwowych

Warszawa, 3. 8. PAT. P. minister komunikacji wydał ostatnio rozporządzenie, na podstawie którego utworzone będzie w najbliższej przyszłości Biuro Gdańskie PKP. Biuro to będzie mieć swą siedzibę w Gdańsku, a celem jego jest wykonywanie administracji kolejowej z ramienia polskich kolei na obszarze W. M. Gdańska. Biuro to rozpocznie swą działalność



jeszcze przed przeniesieniem gdańskiej dyrekcji kolei do Torunia. Biuro podlegać będzie dyrektorowi kolei państwowych dyrekcji toruńskiej. Przy biurze tem może istnieć biuro delegata W. M. Gdańska dla spraw kolejowych dla prowadzenia spraw, zastrzeżonych w umowach polsko-gdańskich. W najbliższym czasie należy oczekiwać mianowania naczelnika gdańskiego biura PKP.

Wydział turystyki w Ministerstwie Komunikacji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 8. (Sin) W Ministerstwie Komunikacji utworzony został nowy wydział pod nazwą Wydziału turystyki. Wydział ten łączy w sobie całokształt spraw turystycznych, które dotąd rozproszone były po różnych ministerstwach..

W sprawie departamentu pracy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 8. (Sin) W związku z wiadomościami o rychłym zniesieniu departamentu pracy w Ministerstwie Opieki Społecznej wzgł., o przeniesieniu tego departamentu do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, z kół zbliżonych do rządu stwierdzają, że sprawa ta nie jest obecnie aktualna. Departament pracy pozostaje nadal przy Ministerstwie Opieki Społecznej pod kierownictwem dotychczasowym, spoczywającym w rękach gen. inspektora pracy p. Klotta.

Wycieczka studentów francuskich w Polsce

Warszawa, 3. 8. PAT. Prasa podaje, że do Warszawy przybyła wycieczka „Union National des Etudiants de France“, zaproszona przez Akademicki Związek Zbliżenia międzynarodowego „Liga“. Studenci francuscy w czasie kilkunastodniowego pobytu w Polsce zwiedzają stolicę, następnie Lwów, Drohobycz, Borysław, Nowy Sącz, Zakopane, Kraków, Katowice i inne miejscowości.

Londyn, 3. 8. (L) Podczas ćwiczeń wojskowych pod Salisbury wyrucił się czołg i stanął w płomieniach. Podoficer kierujący czołgiem został śmiertelnie ranny.

L. S. AMERY
B. min. kolonij Wielkiej Brytanji

Przedruk wzbroniony.

ADWOKAT

Dr Henryk Zimetbaum

prowadzi kancelarię adwokacką
w Krakowie przy ul. Grodzkiej 36
Telefon 168-58

Srebro może przynieść rozwiązanie kryzysu

Powszechnie wiadomo, iż kryzys finansowy spowodowany został w głównej mierze tem, iż produkcja złota nie dotrzymała kroku zapotrzebowania na środki pieniężne. Nowa produkcja złota nie jest w stanie pokryć zapotrzebowania, wzrastającego równoległe z powiększaniem się zapasów towarowych. Akumulacja blisko trzech czwartych światowego zapasu złota w dwóch krajach, przyspieszyła następnie wybuch kryzysu finansowego.

Wzrost wartości złota pociągnął za sobą spadek wartości srebra a w ślad za tem i wzrost trudności finansowych. W ciągu trzech lat obniżyła się cena srebra o połowę, a w ślad za tem spadła siła nabywcza 400 milionów Chińczyków, których jedynym środkiem pieniężnym było srebro, oraz 350 milionów Hindusów, którzy składali swe kapitały w srebro.

Sytuacja ta została sztucznie wywołana.

Nie pochodzi ona z nadprodukcji srebra. Przyczyna jej leży w dumpingu, dokonywanym przez poszczególne rządy państw ich rezerwami srebra i monet na rynkach międzynarodowych. Oplaca się stwierdzić czy problem ten może być rozwiązany w drodze akcji rządowych, albowiem nie ulega wątpliwości, iż za spadek cen srebra ponoszą odpowiedzialność akcje poszczególnych rządów. Dwie kwestje wyłaniają się przytem na pierwszy plan.

1. Czy oplaca się czynić coś w kierunku podniesienia ceny srebra w celu wzmocnienia siły kupna wielkiego zbiorowiska ludzkiego.

2. Czy powrót srebra, jako składnika w światowej strukturze finansowej zdała wpłynąć na poprawę sytuacji w świecie?

Nie ulega wątpliwości, iż nagły spadek ceny srebra w ostatnich latach przyczynił się w znacznym stopniu do pogorszenia sytuacji światowej, albowiem tej okoliczności należy przypisać obniżenie siły kupna dwóch ważnych rynków, — Chin i Indji. Już postawienie tej kwestji zmusza do refleksyj, bez względu na ogólną remonetaryzację srebra. Już znaczenie przywrócenia siły kupna tych krajów musi usprawiedliwić akcję w tym kierunku.

Interesującą jest rzeczą, w jaki sposób dokonał się spadek ceny srebra: Produkcja srebra pozostawała od czasu wojny zawsze w granicach zapotrzebowania. W ciągu 10 lat od 1920 do 1930 r. zaznaczył się brak około 328 milionów uncjy w stosunku do zapotrzebowania handlowego. Brak ten przemienił się następnie w nadwyżkę, na skutek sprzedaży monet i rezerw srebra przez różne rządy, przyczem na rynek srebra rzucono niemniej, jak 408 milionów uncjy. Ze strony rządu angielskiego, jak również Unji Łacińskiej zaznaczyła się znaczna tendencja sprzedaży.

Ostatni i największy spadek ceny nastąpił w związku ze sprzedażą 200 milionów uncjy srebra głównie ze strony rządów Indji i francuskich Indochin od 1927 roku. — Dalszem niebezpieczeństwem było 200 milionów uncjy, przechowywanych tymczasowo przez rząd Indji. O ileby dotychczasowa polityka nie uległa zmianie i srebro zostałoby nadal sprzedawane dla celów zakupu złota, musiałaby ta ilość nadal naciskać na cenę. Musiałaby ona w dalszym stopniu pogorszyć i tak słabą pozycję srebra, które zostałyby znowu rzucone w większych ilościach na zupełnie zdeprymowany rynek.

W tej sytuacji jest rzeczą jasną, iż trudności zostałyby usunięte w razie zastanowienia sprzedaży srebra przez rząd indyjski. Jeśliby również i inne rządy zdobyły się na pewien nieznaczny wysiłek i zakupiły w odpowiedniej ilości srebro dla wzmoc-

nienia ceny, — zostałyby ona niewątpliwie dźwignięta na odpowiednio wysoki poziom. Zakupno srebra na kwotę 15 milionów funtów szterlingów przez Anglię i Stany Zjednoczone, podniosłoby szybko cenę srebra z dotychczasowej 2 do dwóch szóstych za uncję i przyczyniłoby się w tak znacznym stopniu do wyjaśnienia sytuacji, iż powstrzymałoby rzucając dalszych pozycjy srebra na rynek.

Problem remonetaryzacji srebra łączy się ściśle z brakiem złota. Przypomnieć należy, iż Komitet Złota przy Lidze Narodów, jak również Komisja Mac Millana zaleciły bankom centralnym redukcję zawart. złota w pieniężnych środkach obiegowych.

Czy droga przeprowadzenia tej polityki nie byłaby najprostszą, przez zastąpienie złota srebrem w stosunku do dokonanej redukcji?

Jeśliby banki centralne, które obecnie utrzymują 40 procentowe pokrycie złotem, obniżyły to pokrycie do 30 proc., a różnicę 10 proc. zastąpiły srebrem, — to tego rodzaju akcja wzmocniłaby zaufanie i wyjaśniła sytuację. Dalszą zaletą byłoby utrzymywanie srebra nie według stosunku procentowego, lecz według ceny rynkowej. Banki otrzymywałyby w ten sposób kruszec, któryby prawie w zupełności nie ulegał wahaniom cen, gdyż jeśli wszystkie kraje będą w ten sposób użytkowały srebro, byłoby ono tylko w małym stopniu uzależnio-

ne od wahań, albowiem z chwilą spadku ceny srebra, czyniłyby banki centralne większe zakupy, natomiast w razie wzrostu ceny dokonywałyby większych sprzedaży.

Mechanizm ten osiągnąłby zatem automatyzm, jako stały fundament wartości.

Abstrahując od dzisiejszego wadliwego podziału złota, stwierdziły pierwszorzędne autorytety, które problem ten dokładnie studjowały, iż w stosunku do zapotrzebowania złota, prawdopodobny jest dalszy brak tego kruszcu. Włączenie srebra do pokrycia emisyjnego mogłoby zaradzić temu brakowi, jak również zabezpieczyć stabilizację na odpowiednim poziomie.

Przybliżona stabilizacja cen jest wszakże dawno oczekiwany celem!

Sposób ten nie warunkuje żadnych ustawowych trybów postępowania. Zresztą byłoby rzeczą bardzo ciężką uzyskać obecnie międzynarodową aprobatę w tym kierunku. Jednak ustalone ostatecznie pokrycie emisyjne miałyby tą zaletę, iż tworzyłoby pewną stabilizację stosunku między krajami „srebrnemi“ a „złotemi“. Raz przeprowadzony i ustawowo sankcjonowany w 4-ch lub 5-ciu głównych centrach finansowych, rozszerzy się i rozprzestrzeni w ten sposób automatycznie i na inne kraje.

Porządek dzienny Światowej Konferencji Żydowskiej w Genewie.

Berlin (ŻAT). Posiedzenie inauguracyjne światowej konferencji żydowskiej odbędzie się 14-go sierpnia popołudniu, w „Maison de Faubourg“. Porządek dzienny konferencji obejmuje trzy punkty:

1) sprawozdanie o sytuacji narodu żydowskiego w różnych krajach, oraz dyskusja nad środkami, koniecznymi dla zabezpieczenia praw i pozycji żydowskich. O sytuacji w Ameryce Północnej, Rumunii, Niemczech, Rosji sowieckiej i w Palestynie wygłoszone będą specjalne referaty;

2) referat prof. Tedeschi o projekcie konwencji międzynarodowej przeciw antysemityzmowi;

3) sprawa ewentualnego zwołania i przygotowania żydowskiego kongresu światowego. Referat ten wygłosi Dr. Stephen Wise.

Biuro konferencji czynne będzie od 12 sierpnia. Korespondencje kierować należy do Dra Nahuma Goldmanna, Genewa, Hotel „Victoria“.



— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i codziennie, po cenach niższych, grany będzie ulubiony wodewil Krumłowski „Królowa Przedmieścia“ w barwnej i urozmaiconej przeróbce Teofila Trzebińskiego, która każdemu wyczuwającemu przemily sentyment starego Krakowa żywo przemawia do serca. Poszczególne sceny jak np. korowód Lajkonika, tańce, grające kolorami dekoracje, wywołują codziennie huczne brawa, to też wznowienie „Królowej Przedmieścia“ z dnia na dzień zyskuje coraz większy sukces i na każdym przedstawieniu gromadzi licznych widzów. Zespół teatru pracuje pod reżysem kierunkiem p. Szynclera nad przygotowaniem dwóch nowości repertuaru, w których wystąpi gościnnie znakomity artysta scen polskich, mistrz humoru, Aelksander Zelwerowicz. Pierwszą sztuką w której wystąpi A. Zelwerowicz, będzie komedjo-farsa „Hulla di Bulla“ grana na łódzkiej scenie i dotychczas przez długie dziesiątki wieczorów z rzędu.

— ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11). Dziś we czwartek powtórzenie ostatniej nowości operetkowej „Reizaje fun China“, cieszącej się niesłabnącem powodzeniem. Wszyscy wykonawcy są hojnie wynagradzani oklaskami za doskonałą grę i piękne pieśni. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH:

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek 8 wiecz.: „Królowa Przedmieścia“.

Piątek 8 wiecz.: „Królowa Przedmieścia“.

O los skazanego na 15 lat więzienia — Chinkesa

Równe (ŻAT). Zamieszkali w Równem rodzice skazanego na 15 lat więzienia w wyniku ruchów sierpniowych w Palestynie, Simchy Chinkesa, zostali zaniepokojeni o los ich syna, przebywającego od trzech lat w więzieniu. — W tych dniach matka Chinkesa zwróciła się do Waad Haezra i naczelnego rabina Palestyny, Cooka, z prośbą o wystaranie się o certyfikat dla niej, celem udzielenia jej możliwości osobistego podjęcia interwencji za pośrednictwem Egze kutywy sjonistycznej u władz rządowych w Palestynie o zwolnienie jej syna z więzienia, ewentualnie rewizji jego procesu. Ostatnio rodziców Chinkesa doszły wieści od ich syna, iż jest on niezwykle zdeprymowany z powodu nieinteresowania się jego losem przez organizacje żydowskie.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11)

Czwartek 9 wiecz.: „Reizaje fun China“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „W gabinecie lekarza“ (Juan Benet, Werner Baxter).

ADRIA: „Nad pięknym mdorym Dunajem“ (Harry Liedtke).

DOM ŻOŁN. POL.: „Pod symbolem hańby“.

PROMIEŃ: „Walc miłości“ (Lilian Harvey i Willy Fritsch).

SZTUKA: „Liljanka chce się rozwieść“.

SŁONCE: „Szukajcie mordercy“.

UCIECHA: „Złota maska“.

WANDA: „Rezygnacja“.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Europa kręci sznur...

(jd) Kwestja handlu zagranicznego Sowietów względnie wogóle olbrzymiego procesu uprzemysłowienia kraju, o najniższej w Europie kulturze gospodarczej i największym obszarze, stanowiącym jedną zosną całego globu ziemskiego, zaprzęta uwagę ekonomistów, polityków, literatów i socjologów. Utworzyła się znaczna biblioteka o Rosji sowieckiej, a każdy badacz Rosji sowieckiej stara się przedstawić czytelnikowi takie fakty i okoliczności, które nigdy jeszcze nie zostały opisane w literaturze o Rosji. Nic zatem dziwnego, iż powstała istna dżungla pojęć o Rosji sowieckiej, i dziś, w okresie tak częstych wycieczek „krajoznawczych“ do Rosji sowieckiej i reportaży literacko ekonomicznych, czytelnik zasypany częstokroć sprzecznymi ze sobą wiadomościami i opisami, staje zakłopotany i pyta: Co właściwie jest prawdą w tych opisach i jak właściwie przedstawia się dziś struktura życia gospodarczego w Sowietach?

Jak wiadomo, kluczem do uprzemysłowienia Rosji sowieckiej jest pomysłne kształtowanie się handlu zagranicznego Sowietów. Rosja musi mieć stałą nadwyżkę salda bilansu handlowego, albo też przynajmniej zrównoważony bilans handlowy z zagranicą, aby móc sprostać swym zobowiązaniom płatniczym wobec zagranicy za przywóz maszyn, surowców i „speców“. To też na sytuację handlu zagranicznego Sowietów zwracają się oczy wszystkich ekonomistów, których trapi rozwiązanie zagadki, czy gigantyczny plan uprzemysłowienia Rosji, w czasie tak katastrofalnego kryzysu gospodarczego, zostanie zrealizowany.

Zwięzły i treściwy przegląd struktury i obecnej sytuacji handlu zagranicznego Sowietów daje nam najnowsza rozprawa p. Dra M. J. Ziorka: „Czem grozi Europie handel zagraniczny Z. S. R. R.“. (Nakł. Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie 1932). Po omówieniu formy handlu zagranicznego Sowietów i ich stosunków handlowych z państwami świata, w szczególności zaś Europy, autor zastanawia się nad przyszłością handlu zagranicznego, od którego w wyłącznej mierze zależy los piatiletki. „Normalnym tokiem wypadków, o ile nie zajdą nieprzewidziane wydarzenia przyjsię winien czwarty i ostatni etap rozwoju handlu zagranicznego Sowietów. Plan uprzemysłowienia ukończony. Nie potrzeba nowych maszyn. Tylko niektóre surowce są konieczne. Nadmiar produkcji można rzucić na rynki zagraniczne. I teraz rozgorzeje bezwzględna walka z konkurentami. Oczywiście nie na ich rynkach wewnętrznych, chronionych cłami, zakazami przywozu itp. Bić się będzie współzawodników na rynkach obcych, na zagranicznych dla nich terenach zbytu. A więc np. angielski przemysł włókienniczy w Azji, pszenicę kanadyjską w Holandji, drzewo fińskie w Niemczech i t. p. „Konsekwencją tej walki Sowietów z wszystkimi państwami świata będzie formowanie się bloków państwowo-gospodarczych: Imperjum Brytyjskie, Stany Zjednoczone oraz Związek S. R. R. Zdaniem p. Ziorka, wszystkim innym państwom pozostałoby następnie porozumienie się państw innych między sobą, a następnie zgodne wystąpienie i porozumienie gospodarze ze Sowietami.

Tymczasem Europa kręci sznur... Między poszczególnymi państwami wre wprost walka o utrzymanie dostaw przemysłowych dla Sowietów. Wiemy, jak wielki jest udział Stanów Zjednoczonych w akcji uprzemysłowienia Sowietów. Ameryka wysłała swych najzdolniejszych specjalistów do Rosji, montuje jej zakłady przemysłowe, wyposażone w maszyny ostatniego wyrazu techniki. Niemcy, Polska i Anglja licytują się wzajemnie o dostawy przemysłowe dla Rosji, a rządy tych państw otwierają odnośnym gałęziom przemysłu

KRONIKA KRAJOWA

Obniżenie pokrycia złotego?

Komunikaty „Iskry“ i „Polski Gospodarecz“ o nowych poglądach międzynarodowych sfer finansowych na zasady polityki monetarnej banków emisyjnych, wywołały w kołach bankowych i gospodarczych wielkie zainteresowanie. Z pewnych sfer bankowych lansowana jest opinia, że ewentualne zastosowanie nowych zasad w polskiej polityce monetarnej, byłoby zjawiskiem celowym i pożądanym. Co do kwestji zgodności tych zmian ze statutem Banku Polskiego, wskazuje się na paragraf 52 tego statutu, postanawiający, iż Bank

Polski może każdorazowo zejść poniżej 40 procentowego, normalnego pokrycia z tem, że od niepokrytej emisji płaci skarbowi państwa specjalny podatek emisyjny. I tak np. przy obniżeniu pokrycia do 30 proc. podatek ten wynosiłby 10 proc. Wskazuje się tu na korzyść, jaką w tym wypadku odniósłby skarb państwa.

Z oceną powyższej pogłoski wstrzymujemy się do czasu oficjalnego potwierdzenia jej przez nasze czynniki urzędowe.

Program robót na linii Śląsk-Gdynia

W dniu 6 bm. odbędzie się w Paryżu posiedzenie rady zarządzającej francusko-polskiego towarzystwa kolejowego budującego linię kolejową Śląsk-Gdynia.

Przedmiotem narad będzie ustalenie programu dalszych robót na linii.

Roboty podjęte będą z chwilą uzyskania przez francusko-polskie konsorcjum środków pieniężnych przewidzianych jako druga transza wpłat na budowę linii.

Będziemy zatem mieli zaraz... program dalszych robót kolejowych. Pieniądze — to wszak drobnostka...

Obniżka podatku komunalnego od kopalń węgla

Uwzględniając zabiegi przemysłowców węglowych, rząd zalecił zainteresowanym związkom komunalnym obniżenie stawki podatku od kopalń z 0,75 na 0,50 procenta.

Dolęczy to wyłącznie tych miast, w których obrębie znajdują się kopalnie węgla, rudy, nafty i t. p. W budżecie tych miast podatek kopalniany stanowił poważną pozycję dochodową.

Nie mamy nic przeciwko temu, aby nasze samorządy obniżyły podatki komunalne jakiegokolwiek gałęzi przemysłu. Niech im tylko nie wpada do głowy myśl zapelnienia powstałych w ten sposób luk nowymi podatkami na inną część ludności, nie rozporządzając takimi „wymownymi argumentami“, jak nasi baronowie węglowi...

Zaświadczenia eksportowe

W „Monitorze Polskim“ z dnia 1-go sierpnia br. ukazało się rozporządzenie ministra skarbu z dn. 23 lipca 1932 roku w sprawie wzoru zaświadczeń eksportowych, służących za podstawę do zwrotu ceł przy wywozie zagranicę zbóż, produktów przemiatu i siodu.

Ulgi celne dla towarów przewożonych przez porty polskie

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął

specjalne kredyty na dostawy narzędzi przemysłowych dla Rosji. Ciężki przemysł, klasyczny przedstawiciel kapitalistycznej Europy, współpracuje zgodnie nad odbudową gospodarczą Sowietów, pomaga im w utworzeniu bazy przemysłu wojennego, którym Rosja sowiecka ma następnie wysadzić w powietrze „zgnily i spruchniały“ ustrój kapitalistyczny. O ile się uda plan uprzemysłowienia Rosji sowieckiej, będziemy mieli do czynienia z jeszcze jednym poważnym konkurentem na rynkach światowych. Zmotoryzowane gospodarstwa rolne Rosji sowieckiej będą w przyszłości dla Europy tem, czem obecnie się Kanada, Argentyna, Australja i Stany Zjednoczone. a kiedy przemysł sowiecki, poruszany Dnieprostrojem zaleje świat płodami swej stuprocentowo racjonalizowanej wtwórczości przemysłowej — wówczas Europa poczuje może po raz pierwszy na

uchwałę, zalecającą uzależnienie stosowania wszelkich ulg celnych i w miarę możliwości, pozwoleni przywozowych od przewozu importowanych towarów przez porty polskie. W myśl tej uchwały, podobne zalecenia dotyczą również wypadków w których jest stosowana pomoc eksportowa

W związku z powyższem ministerstwo przemysłu i handlu zaleciło Izbowi Przemysłowo-Handlowym badanie poszczególnych wniosków o ulgi celne i pozwolenia przywozu, które to badanie pozwoli na ustalenie, czy przewóz nie może być skuteczniejszy przez porty polskie.

Nowy kartel naftowy a bandel!

Dyr. Syndykatu Przemysłu Naftowego p. Wygard wyjaśnił, że nowa organizacja przemysłu naftowego nie ma bynajmniej zamiaru usunąć od współpracy tych kupców naftowych, z którymi czy to poszczególne firmy zorganizowane, czy też Centralne Biuro Sprzedaży Syndykatu od lat kontakt utrzymywały. Rozszerzenie zakresu tej sfery przez włączenie takich kupców, którzy do każdej idei organizacyjnej odnosili się wrogo, a niezorganizowanym zakładom przemysłowym pomagali tylko w szerzeniu chaosu na rynku, — byłoby sprzeczne z wszelkimi zasadami racjonalizacji handlu, która przez obniżenie kosztów handlowych (?) winna dążyć do obniżenia ceny konsumpcyjnej.

O „kosztach handlowych“ w przemyśle p. dyrektor raczył przemilczeć...

„Wyższa racja stanu“ Lasów Państwowych...

Jak wiadomo, kontyngent przywozu drzewa polskiego do Francji rozdzielony został między lasy państwowe a przemysł prywatny w ilościach 40 proc. dla lasów państwowych, a 60 proc. dla przemysłu prywatnego. Lasy państwowe, których wyłącznym odbiorcą drewna we Francji jest firma Comitee de Bois, sprzedały tej firmie tylko 10 proc. otrzymanego kontyngentu, albowiem firma ta tylko na taką ilość otrzymała przywozowe licencje francuskie. Wobec tego 30 proc. kontyngentu lasy państwowe nie wyczerpały, a licencje francuskie na tych 30 proc., które otrzymał prywatny przemysł francuski, nie mogą być wykorzystane, ponieważ związane są w lasach pań-

szyi pętlę, którą sobie sama tak misternie skreśliła. O ile natomiast plan uprzemysłowienia Rosji doznałby niepowodzenia, wówczas Rosja musiałaby ogłosić niewypłacalność swych długów wobec zagranicy, co spowodowałoby poważny wstrząs w sytuacji finansowej odnośnych krajów ze względu na to, iż niemal wszystkie rządy gwarantują kredyty, udzielane Rosji sowieckiej przez poszczególne zakłady przemysłowe.

Narazie istnieje ścisła współpraca między światem kapitalistycznym, a Rosją sowiecką. Świat kapitalistyczny buduje „na kredyt“ przemysł w Rosji sowieckiej, a państwo komunistyczne umożliwia „przetrwanie“ i utrzymanie w ruchu ciężkiego przemysłu w krajach kapitalistycznych, zamówieniami przemysłowcami. Dziwna to współpraca i — groźna...

stwowych. Pomimo energicznych interwencji organizacji drzewnej, stanowisko lasów państwowych w sprawie odstąpienia tych 30 proc. przemysłowi prywatnemu jest nieustępliwe.

Stanowisko Administracji Lasów Państwowych jest niewątpliwie podyktowane „wyższą racją stanu”... P. Loret jest zresztą znany z tego, że z logiką nie pozostaje na zbyt dobrej stopie...

Blok agrarny cementuje się

Blok państw agrarnych, w skład którego wchodzi Polska, Rumunia, Czechosłowacja, Bułgaria, Jugosławia, Węgry, Estonia i Finlandja, posiada dwa organy wykonawcze, a mianowicie: zjazd ministrów rolnictwa wymienionych krajów, oraz biuro bloku.

Konferencja, wyznaczona na 15 sierpnia br. w Warszawie, będzie zebraniem biura bloku. Przewodniczyć konferencji będzie prawdopodobnie delegat Polski, dr. Adam Rose, dyrektor departamentu ekonomicznego w ministerstwie rolnictwa.

KRONIKA ZAGRANICZNA

5-cio dniowy tydzień pracy w Stanach Zjednoczonych?

Rokowania między rządem amerykańskim a przedstawicielami przemysłu amerykańskiego w

sprawie wprowadzenia 5-dniowego tygodnia pracy, weszły obecnie w nową fazę. Ze strony miarodajnej oświadczają, że prezydent Stanów Zjednoczonych w porozumieniu z czołowymi przedstawicielami amerykańskiego przemysłu i handlu zwoła konferencję, na której uregulowaną ma być kwestja wprowadzenia w życie 5-dniowego tygodnia pracy.

INFORMATOR GOSPODARCZY.

M. C. LIPSKO N/W.: 1) O ile był Pan ubezpieczony w Zakładzie U. P. U. najmniej przez sześć miesięcy przed utraceniem posady, wówczas przy służy Panu prawo do zasiłku, bez względu na to, czy pracodawca Pański wpłacił potrącone Panu składki, czy też nie. 2) O ile pracodawca zerwał umowę z Panem bez ustawowych powodów wówczas może Pan wystąpić ze skargą sądową o trzymiesięczne odszkodowanie.

„BEN JEHUDA”, KRAKÓW: Polisy te należy zgłosić do Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń przy Ministerstwie Skarbu w Warszawie.

S. B. KORCZYNA: Powinien Pan płacić ustawowo 84 zł.

H. O. DEBICA: 1 kwintal równa się 100 kg. Reszta w „Lekarzu Domowym”.

komicie książkę. Książka ta jest niezbędną dla każdego, interesującego się polskimi papierami procentowymi.



CZWARTEK, 4 SIERPNIA.

Kraków (312,8) 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Przegląd prasy, 12,20 Gramofon, 12,40 komunikat meteorologiczny, 12,45 Gramofon, 15 komunikat gospodarczy, 12,10 Gramofon, 15,30 komunikat L. O. P. P., 15,35 gramofon, 16,35 dla żegluga, 16,40 „Jedyny step polski” — odczyt prof. B. Liwoczyńskiego, 17 koncert solistów: R. Jasiński (fort.), T. Michałowicz (wioloncz.) i L. Urstein (fort.): Breval, Bach, Rachmaninow, Ravel, 18 „Jedwab i jego rola” — odczyt prof. J. Jaworskiego, 18,20 Muzyka taneczna, 19,15 Rozmaitości, 19,35 dziennik prasowy, 19,45 „Nowe wydawnictwa” — Dr. A. Bar, 20 Muzyka lekka: pp. Z. Woźniak (śpiew), H. Szymfman (śpiew), Sz. Marmor (fort.), K. Hinerang (skrz.): Mayerl, Arnold, Longe, Knox, Campbell, Karasiński, Gordon, Ross, Schutt, Confrey, Spritzer, Whiting, Warick, Nils, Noble, Jolson, Jurman, Langshov, Grecz, Rung, Katszek, Gold, 21,50 Dziennik prasowy, 22 Koncert wiolonczel. Rafała Lanca (Wiedeń), przy fortepianie Jan Hoffmann: Eccles, Haydn, Mozart, Chopin, Granados, Nin, Popper, 22,40 Wiadomości sportowe, 22,50 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 11,58—19,45 p. Kraków, 19,45 Wiadomości rolnicze, 20 Muzyka lekka: Filharmonja warsz. dyr. Nawrot: Z. Pawłowska (sopr.): J. Strauss, Lehar, Kalman, Osmański, 21,50 p. Kraków, 22 Muzyka taneczna, 22,40—23,30 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,58—14 p. Kraków, 14 i 15 komunikaty gospodarcze, 15,10—10,20 p. Kraków, 16,20 Skrzynka pocztowa — St. Steczkowski, 16,40—18 p. Kraków, 18 „Serce z odpustu” — A. Fierla, 18,20—19,45 p. Kraków, 19,45 odcinek powieści, 20 p. Warszawa, 21,50 p. Kraków, 22,40—23,30 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,58—17 p. Kraków, 17 koncert kameralny: Dr. S. Kaswiner (fort.), E. Płoński (baryton), T. Sreedyński (fort.) 18—19,45 p. Kraków, 19,45—21,50 p. Warszawa, 21,50—22 p. Kraków, 22 Śpiew: W. Korytko (sopr.), 22,40—23,30 p. Kraków.

Sztuttgart (360,6) 10,20, 13,30, 16 i 17 Muzyka, 19,30 koncert Filharmonji (wyjątki z oper), 21,40 koncert symfon. (Mozart, Haydn, Schubert).

Rzym (441,2) 13, 17,30 Muzyka, śpiew, 20,45 koncert (Brahms, pieśni i arje), 22 Arje i duety.

Praga (488,6) 19 Pieśni ludowe, 20,10 koncert symfon., arje, pieśni.

Wiedeń (517,2) 15,20 soliści (skrzypce, śpiew), 16,50 kapela, 20 „Słuchowisko o życiu Rody-Rody”, 21,55 Jazz, śpiew.

Z wydawnictw gospodarczych

(Jd) Stanisław Lauterbach: „Finansowanie przez Skarb życia prywatno gospodarczego”. Nakładem Tow. Ekonomicznego, Kraków 1932.

Książka ta, napisana przez kierownika biura, założonego przez banki łódzkie dla opinjowania zdolności kredytowej przemysłu i handlu, stanowi — jak zaznacza Wydział Towarzystwa Ekonomicznego w swej przedmowie — uzupełnienie dzieła pt. „Etatyzm w Polsce”. Nasza instytucja emisyjna została wciągnięta w tryb czynności kredytowych, zasadniczo do niej nie należących, iż koniecznym jest tej fali się przeciwstawić. Uwagi zatem p. Lauterbacha okazują się bardzo na czasie i hyloby rzeczą pożądaną, aby odnośne czynniki zechciały niejedną słuszną myśl wyrażoną w tej książce zastosować. „Skarbowi państwa nie wolno brać na siebie ryzyka kredytowego, gdyż ewentualna strata oznacza poprostu ograbienie ogółu obywateli (str. 32).

P. Lauterbach zarzuca kierownikom życia gospodarczego niewyżycie istoty kapitalizmu, orak ustosunkowania się do problemów gospodarczych chwili bieżącej i przytacza szereg przekonujących dowodów w tym kierunku. „U nas panuje procent wysoki, pozostający w związku z wyciągnięciem wielkich kapitałów obrotu gospodarczego na rzecz świadczeń natury publiczno-prawnej utrudniającej finansowanie przedsiębiorczości, będącej twórcą kapitału”. (str. 14).

Szczególnie ostro wypowiada się autor przeciwko antyhandlowej polityce rządu, forytującego spółdzielczość. „Państwo popierające spółdzielczość, zmniejsza możliwości rozwojowe handlu, a temsamem przemysłu, którego handel stanowi awangardę. Handel jest jednym z podstawowych członków współczesnego ustroju gospodarczego, a spółdzielczość jest ideą antyhandlową. Pozytywny stosunek do spółdzielczości stoi w kolizji z polityką ekonomiczną państwa, opartego na podstawach kapitalistycznych”. (str. 30).

Opinia, którą od lat wtłacza się naszym czynnikom rządowym — bezskutecznie.

M. Polikier: „Polskie papiery procentowe”. Nakładem Związku Banków w Polsce, Warszawa.

Książka ta stanowi raczej album, zawierający polskie pożyczki procentowe emitowane przez Skarb Państwa na rynku wewnętrznym i na rynkach zewnętrznych, papiery emitowane przez banki państwowe, województwo śląskie, papiery gwarantowane przez Skarb Państwa, emitowane przez hanki komunalne, samorządy, Towarzystwa Kredytowe Ziemskie, Towarzystwa Kredytowe Miejskie itp. Pożyczki te omówione są w formie wziętej, jasnej i umożliwiającej dokładne zapoznanie się z charakterem danych papierów. Liczne ilustracje, przedstawiające fotografie oryginalnych papierów procentowych uzupełniają zna-

RACHELA FAJGENBERG

Przedruk wzbroniony

Małżeństwo na dwa lata

(17) Przekład autoryzowany RAFAELA PALEWSKIEGO.

XVI.

Drogie dziewczę!

Twój ostatni list szalenie mię poruszył, a Cypora ze zmartwienia zachorowała. Kto przez Ciebie wygaduje ostatnimi czasy? Czarodziejka, prorokini, albo Twoje roztargnione nerwy czynią Cię jasnovidzącą. Przecież jesteś już pewna, że jestem zakochany w Cyporze i nie mogę się z nią rozstać. Z tego powodu zakładam wspólny dom, aby mogła być przy moim boku. Skoro to tak jaszczesz dla Ciebie, pocóż tedy dopytujesz się o prawdę?

I koniecznie całą prawdę chcesz wiedzieć, lecz poco Ci to, droga? Dla nas zawsze lepiej kiedy pozwalamy się odrobinę oszukać. Czasem warto nawet wymyślić jakieś kłamstwo, aby prawdy nie dostrzeżono. Nie lękaj się jednak Cypory. Mojej miłości do Ciebie nie odebrała mi. Bądź spokojna. Nie żenię się z Tobą z musu. Jesteś teraz moją drogą upragnioną przyjaciółką równie jak pierwej, a zbiorowy dom utworzyłem zgola dla innego celu. Poco? Jak Ci wytłumaczyć? Wcale dotychczas nie wiedziałem, jak dalece nad Tobą panuje kobieta i dlatego tak trudno mi mówić z Tobą o tem. Właśnie przy tej kwestji ogromnie po-

trzebna mi Twa cząstka ludzkości, lecz jesteś teraz taka daleka od tego.

Stuprocentowa kobiecość jest wielką zaletą, lecz jak połączyć z odrobiną logiki i zdrową ludzką wyrozumiałością?

Bądź jednak spokojna. Mnie to nie dotyczy. Jesteś mą panią, jak przedtem. Dom przygotowany. Duży pokój dla nas, a mały — dla Cypory. Szafa już wstawiona — czeka na Ciebie, abyś przyszła się przejrzeć w jej lustrzanych drzwiczkach. Czekaj również kanapa, abyś przyszła odpocząć trochę na niej. I stół czeka na gospodynię, z białą obrusną serwetą, nawet lampkę nocną przygotowałem przy Twym łóżku, abyś mogła czytać przed snem. Zwyczajem Twym z grodzieńskich lat panieńskich.

Dziś ósmy dzień, jak mieszkam tutaj. Cypora urządziła się bardzo skromnie. Już ma firankę nad oknem. W doniczce zielenieje już u niej jakaś gałązka, a wczoraj przyniosła z pensjonatu, gdzie pracuje, białą kotkę o złotobrunatnych uszkaach. Zrana jednak nieboraczka martwiła się, gdyż nie było komu opiekować się tem stworzeniem w zamkniętym mieszkaniu i musiała kotkę zabrać ze sobą na cały dzień do pensjonatu. Ona, Cypora

wszędzie jest ta sama; wszędzie roztacza pogodę dokoła siebie, kiedy wracać do pracy, już jest w domu. Codziennie zastają ją na balkonie z gazetą na kolanach, przyczem z kuchni dolatuje syk maszyny spirytusowej, gdzie gotuje się coś na kolację specjalnie dla mnie, a przez cały wieczór siedzimy oboje na balkonie i rozmawiamy o Tobie.

Ostatnimi dniami ona jest trochę zaniepokojona. Naraz zaczęła się obawiać, że wy obie nie będziecie się czuli swojo tu w wspólnym domu. A jest przyczyna ku temu. Niegdyś w naszej izdebce z desek w Szomronie było to zupełnie inaczej. Ja byłem inny. Toteż samo, a Cypora była jeszcze podlotkiem. Teraz wszakże wszystko tak się zmieniło...

O, droga, gdybyś wiedziała, jakie ogromne zobowiązania zaciągnąłem teraz! Muszę płacić pilny dług honorowy, który mi jest taki święty, jak pamięć mej nieboszczki mamy.

Drogie dziewczę, wyobraź sobie, że pośliznąłem się na równej drodze i jest mi teraz potrzebna dłoń przyjaciela, dopomożesz mi?

Wyobraź sobie, że kobieta, którą kochałem przed laty, przyszła dopominać się u mnie o stary dług dla dziecka — które jest mi drogie. Możliwe, że nigdy nie byłem zakochany w tej kobiecie, lecz mąż jej był moim przyjacielem. Umarł na moich rękach i młoda wdowa została pod moją opieką. Mieszkała ze mną w jednym domu, a była młodziutka i delikatna. Prawie jak dziecko. Ona bardzo się smuciła po śmierci męża, a ja czulem

Europa Środkowa leży na Bałkanie

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń w lipcu.

Nie będziemy teraz roztrząsać teoretycznie postaw światopoglądu hitlerjańskiego. Niezawodnie: rozrost nacjonalizmu posłada swoje logiczne przyczyny — przegrana wojna, bezrobocie itd. Ale to nas nie obchodzi. Obchodzą nas natomiast formy tego „odrodzicielskiego“ ruchu, obchodzą nas zewnętrzne objawy, które ważniejsze są od treści ideowej, gdyż treść ideowa dopasowuje się do zewnętrznych objawów, obchodzi nas — obchodzi nas bardzo — ostrze walki codziennej, prowadzonej przez wojujący Hakenkreuz.

U samego początku ruchu mogło się wydawać obiektywnemu obserwatorowi: hitlerjanizm jest ruchem młodym, silnym i bezwzględny; wie on czego chce i dąży wszelkimi środkami do swojego celu. Jest droga! Można się z tą drogą nie zgadzać, ale nie można zaprzeczać jej istnienia. Ale teraz wie cały świat kulturalny: to nie jest droga, to są bezdroża...

Adolf Hitler kroczy na czele barbarzyńskich Niemiec, cofających ludzkość wstecz. Wielki „oswobodziciel“, rodem z małego austriackiego miasteczka Braunau, prowadzi Europę Środkową w roku 1932 prosto do — średniowiecza. Przytem baczycie jeszcze należy, by przy tej okazji średniowiecza nie obrażać. Średniowiecze hitlerowskie nie jest średniowieczem idealistycznej mistyki, ani gotyckiego pędu ku Bogu, ani wreszcie romantyczności minstrelijskiej. Najczarniejszy, najciemniejszy, **świadomie** pielęgnowany fanatyzm, najbezwzględniejsza intolerancja i nienawiść, piekielna, bestjańska nienawiść — oto siły popędowe nacjonalizmu. Średniowiecze, do którego Hitler przemocą i ze skutkiem Europę Środkową pcha, jest okresem barbarzyństwa i zwierzęcości.

Pomyśleć: Europa Środkowa... Ta część naszego kontynentu, która jeśli nawet nie przoduje w postępie i kulturze starego świata, to jednak jest jego najsilniejszą ostoją. Jest? Była — w dawnych, zamierzchłych przedhitlerjańskich czasach. Dzisiaj, jeśli idzie o Europę Środkową, to rok 1932 należy do średniowiecza, a sama Europa Środkowa leży na — Bałkanie.

Tak jest: tego bowiem dokonał też hitlerjanizm,

niewysłowioną tęsknotą za swoją narzeczoną, która była gdzieś w Egipcie. Byliśmy więc nawzajem o siebie zazdrośni. Ona o mnie, że piszę codziennie listy do swej narzeczonej i zapominam o żalu młodej wdowy, a ja byłem o nią zazdrośny z powodu pamięci jej o mężu. Tak smuciła się po nim, że nie dokoła siebie przed oczyma nie widziała.

I jeszcze jest na człowieka samotność. Jeden kona z tęsknoty i smutku gdzieś na nędznym poddaszu cudzego domu, a o jedno piętro niżej, w jakiej cudzej kuchni, ktoś inny płacze rzewnymi jasnymi łzami za samotne dni i noce młodzieńcze.

A wokół cisza. Pograżone we śnie odpoczywa po całodziennych trudach niemieckie osiedle pracy. Pod oknami czernieje góra Karmel, osnuta legendami przeszłości żydowskiej, a powietrze nocne przesycone jest wonią rozkwitłych sadów i ogrodów pobliskiego Szomronu. Wszystko to napawa Cię takim słodkim nurtującym żalem, że miałbyś ochotę całować puste ściany. W takiej oto podniecającej niespokojnej nocy zbiegłem na niższe piętro do kuchni zobaczyć co robi teraz mała młodzianka wdowa mego zmarłego przyjaciela. Gdy tymczasem nie śpi tak samo jak ja. Leży z rozwartymi oczami i lzy toczą się po jej ciepłych policzkach; a dokoła tu cicho. Cały dom pograżony we śnie. Tylko ci dwoje nie śpią, oboje nie mogą usnąć z tęsknoty...

Nie, Cypora nie jest winną, że ja owej nocy zaniosłem na rękach na swoje poddasze. Ja to uczyniłem, słyszysz, dziewczyno, moja to wina!

Była wtedy bezradna jak dziecko, potrzebny jej

nie tylko przesunięcia czasowego, ale i geograficznego. W miastach Rzeszy, z wielkim Berlinem na czele, a także i w malującym, „gemütlichen Wien“, panują dziś stosunki, jakichby się najczarniejsza Macedonja nie powatydziła. Komitadziowie z bułgarskiej Dobrudży patrzą z uzasadnioną zawiścią na Oddziały Szturmowe, na „bohaterskie“ wyuczyny brunatnokoszulkowców, tysiąc razy bezwzględniejszych, brutalniejszych od najbrutalniejszych bandytów gór bałkańskich.

„Gemütliches Wien“... Tak, zostaliśmy nad Dunajem. Nie musimy sięgać do przykładów z pruskiej północy, którą nad Prusami „republikaniskiem“



wnet całą noc rozprzestrzeni, zostaliśmy tutaj „w mieście Feaków“, siedzibie „złotego serca“, opiewanej w niezliczonej ilości piosenek, by na podstawie paru, na chybił trafił z kroniki codziennej wyjętych faktów, stwierdzić, jak daleko już cofnęliśmy się w kulturze, dzięki „upółnocnionej“ taktyce młokosów z wielkim haczykowatym krzyżem na ramieniu.

W centrum miasta, na Grabenie idzie wieczorem paru żołnierzy prywatnej armii wielkiego Adolfa. Spotykają dwóch młodych Żydów, stają przed nimi, podnosząc ramiona do faszystowskiego „podzdrowienia“ i drą się na całe gardło: „Heil Hitler!“ Dwaj Żydzi nie dają się prowokować, próbują wyminać zaczepników. Nie udaje im się naturalnie: za karę, dlatego, że nie odpowiedzieli na „Heil Hitler“ podniesieniem ramienia, zostają pobici do krwi.

Na peryferji miasta, w eleganckiej dzielnicy will, Hietzingu, pracują murarze hakenkreuzlerowsy przy budowie. Ulicą przechodzi 83-letni starszek Żyd. Przechodzi spokojnie, pragnąc zaczerpnąć świeżego powietrza. Jedną z murarzy wpada na

„świątynny“ pomysł, szepa chwilę z swoim towarzyszami. Wnet rozlega się śmiech zwierzęcego zadowolenia. Pokażę temu przybłądnie ze Wschodu Europy, tej pijawce na ciele narodu niemieckiego, co to są odrodzone Niemcy, dadzą mu przedsmak stosunków, jakie będą panowały w Trzeciej Rzeszy. I pokazali: gdy starszek, ledwo się wlokący, przechodził obok ich rusztowania, oblał go niegaszącym wapnem. Teraz leży w szpitalu...

W arystokratycznym klubie golfa w Lainz siedzą dyplomaci, bankierzy, dyrektorowie z swojemi paniami przy bankiecie. Nagle brutalny okrzyk „Deutschland erwache!“, z ciemności nocy wypada hakenkreuzlerowski oddział szturmowy i już leca stoły, stołki, szklanki, już walą na ślepo swojemi pałkami gumowymi, nie bacząc czy to mężczyźna, czy kobieta. Po zwycięstwie znikają, jak przybyli,

rycząc na pożegnanie jeszcze „Juda verreckel!“

Hitlerowscy maszerują ulicami. W śródmieściu zatrzymują tramwaje. Tamują ruch liczny. A kiedy widzą kogoś, kogo tylko podejrzewają o semickie pochodzenie, drą się na całe gardło: „Ho — ruck nach Palästina!“

I tak dalej i tak dalej, codziennie, z dnia na dzień intensywniej, na uniwersytecie, na politechnice, na ulicy, na przedmieściu. Siedzi się na terasie kawiarni — nerwowość leży w powietrzu: a nuż akurat na tę kawiarnę napadną. Dlaczego? Bez przyczyny. Bo muszą „działać“. Bo muszą organizować naród niemiecki do walki z żydowskimi zdrajcami...

Czem był luegerowski antysemityzm w porównaniu z tą zoologiczną nienawiścią, żywną codziennie przez prasę nacjonalistyczną. Czemu żydożerstwo Schünerera w porównaniu z „światopoglądem hitlerjańskim“, z hymnem, którego refren brzmi: „Wartet nur ihr Mazzenfresser — Es kommt die Nacht der landen Messer!“ Hakenkreuzlerzy śnią z tęsknotą o nocy świętego Bartłomieja, pogrom jest ich ideałem. Pogromu jeszcze na razie nie można

był bliski człowiek. Bliżkość nasza jednak spotęgowała w nas tęsknotę za tymi, których kochaliśmy. Im bliższą mi się stała, tem bardziej opłakiwałam. Dowa, tam więcej godzin przesiadywała przy grzędzie kwiatowej na jego grobie.

Dlatego — uspokój się, drogie dziewczę. Ciebie to nie dotyczy. Twego miejsca w mem życiu nikt nie zdoła zająć prócz ciebie. Leez zaciągnąłem dług wobec Cypory. Mam obowiązki wobec dziecka, które ma powić, gdyż dziecko jest moje, a pod tym względem jestem tym samym stuprocentowym Żydem, co sfardyjski fanatyk Ben-Gata. Dziecko moje jest u mnie świętością, a tem więcej zobowiązań mam względem matki tego dziecka, gdyż Cypora nie potrafi się dopominać swego, umie niemniej cierpieć jak kochać. Jest bohaterką uczucia, kobieta niezwyklej ofiarności i poświęcenia, których wyżyn nigdy my z naszymi mądrymi głowami nie osiągniemy.

Zgodziła się na wszystkie moje zamiary. Tworząc wspólny dom dla nas trojga, postanowiliśmy być razem do chwili rozwiązania i ukrywać tymczasem przed Tobą kto jest ojcem tego dziecka. Potem ona wróci z dzieckiem do kolektwy do Szomronu, a ja lożyć będę na wychowanie dziecka. Ostatni list Twój atoli tak mię skonsternował, że musiałem wymyślić jakiś nowy plan naszego urządzenia się w najbliższej przyszłości. Nie przypuszczałem, abyś tak dalece nie mogła zapanować nad swemi ambicjami kobiecemi, częstokroć tak błądami i małostkowemi.

Głównie zdumiały mię Twe żądania praw wła

ności do szafy lustrzanej. Przeczytałem list Cypory i postanowiliśmy, że razem w jednym domu teraz nie możemy być. Zarazem sama się zaoferowała natchmiast stąd wyjechać do Szomronu, tam jest koleżeński dom. Dowa tam lubili jak małego braciuzka, a ona jest małą siostrzyczką. Jej dziecko będzie pierwsze w kolektwie, a Tuwa pomoże jej chować je jak rodzona matka.

Oto prawda, droga. Tak rozwiązaliśmy sprawę, jestem z tego zadowolony, ponieważ muszę teraz nieco oszczędzać Twe rozstagnione nerwy i jest wskazane, abyśmy zostali sami. Dzięki Ci za Twe energiczne domaganie się ode mnie prawdy. Teraz tak mi dobrze, tem Ci wszystko wyjawię. Teraz wiesz, że mam obowiązki wobec innej kobiety i dziecka. Bez wątpienia nie będziesz mi przepraszała przejechać się kiedyś na wieś odwiedzić naszą małą przyjaciółkę i, gdy dziecko się urodzi, dopomożesz mi być mu ojcem w najszlachetniejszym znaczeniu tego słowa.

Odwoluję się do Twego uczucia ludzkiego i żywej nadzieje, że istotnie będziesz mi równą towarzyszką życia.

Czyś już spokojna?

Zanim wyjedziesz zadepeszuj, to Cypora pojedzie specjalnie autem do kolonii.

Oczekuje Cię droga, lada dzień.

Twój Giffens.

(C. d. n.)

niestety urządzić, a więc przynajmniej pogromki, przynajmniej napada się tu i ówdzie, gdzie się da, gdzie niema niebezpieczeństwa. Zwyczajnymi bandytami nacjonalistycznymi są szturmowcy Hitlera, ci młodzi bezrobotni chłopcy, których bezrobocie pchnęło w przepaść bestjalstwa, żywionego zreczną agitacją. Zwyczajnymi bandytami są, oni, bandytyzm jest im celem samym w sobie, mimo pokrywki nacjonalistycznej ideologii, jak jest on celem samym w sobie dla komitadzi bałkańskich, „pracujących“ rzekomo z patriotyzmu.

Czy się Adolfowi Pierwszemu uda stworzyć Trzecią Rzeszę — niewiadomo. Może jednak mimo wszystko nie. Ale parę paradoksów zrealizował on już dziś: Europa Środkowa, nawet razem z Wiedniem — pomyśleć: „das gemütliche Wien!“ — leży na Bałkanie, a rok 1932 należy do jednego z najbardziej barbarzyńskich okresów średniowiecza.

Dr. Szymon Wolf.

49 Walne Zgromadzenie Tow. Ubezpieczeń „Feniks“

49-te zwyczajne walne zgromadzenie odbyło się w dniu 26 lipca b. r.

Stan ubezpieczeń z końcem r. 1931 obejmuje 795.707 polis na sumę ubezpieczoną złotych 3.459.762.330 i zł. 3.673.700 rocznej renty. Przyrost kapitału ubezpieczonego w stosunku do roku ubiegłego wynosi zł. 236.006.225 (7,3%), zaś przyrost rocznej renty złotych 1.027.480 (39%). Wpływ premjowy wzrósł o 34.070.800 zł. (20,8%), względnie osiągnął zł. 198.092.859. Dochód z lokat kapitału wynosił zł. 30.775.265.

Majątek Towarzystwa w nieruchomościach wartości w sumie zł. 94.040.555 — obejmuje 85 realności w Austrii, Czechosłowacji, Niemczech, Francji, Belgii, Włoszech, Węgrzech, Jugosławii, Polsce, Rumunii, Bułgarii i Egipcie.

Portfel papierów wartościowych wynosi zł. 269.768.050, z czego zł. 255.468.265 — przypada na papiery lokacyjne stale oprocentowane, i złotych 14.299.790 — na udziały banków emisyjnych, różne akcje i udziały w innych instytucjach ubezpieczeniowych. Pożyczki hipoteczne wzrosły do złotych 26.865.525, pożyczki zaś udzielone na wiasne polise wzrosły do zł. 52.950.560.

Srodki gwarancyjne Towarzystwa wynoszą łącznie zł. 594.632.880.

W dziale ubezpieczeń grupowych, które przeprowadza Feniks wspólnie z Metropolitan Insurance Company w New Yorku, zostało dotychczas ubezpieczonych 40.957 pracowników umysłowych i robotników na kapitał ubezpieczony okragło złotych 64.260.000.

Umowy reasekuracyjne Towarzystwa zostały nanowo długoterminowo uregulowane z ostrym podwyższeniem własnego portfela i to w ten sposób, że w przybliżeniu został portfel reasekuracyjny równomiernie rozłożony w pierwszym rzędzie na Towarzystwo Münchener Rückversicherungsgesellschaft w Monachium, Prudential Assurance Company Ltd. w Londynie, Legal and General Assurance Society Ltd. w Londynie i Compagnie d'Assurance Generales w Paryżu.

Na Walnym Zgromadzeniu Towarzystwa zostało uchwalone objęcie portfela ubezpieczeniowego Powszechnego Towarzystwa Ubezpieczeń „Universale“ we Wiedniu w formie fuzji; również w ten sam sposób został przyjęty portfel Akcyjnego Towarzystwa Ubezpieczeń „Fortuna“, które to Towarzystwo działało wspólnie z Towarzystwem „Universale“.

Po odliczeniu udziałów w zysku, przypadających na ubezpieczonych, pozostała z obliczenia rocznego nadwyżka w kwocie zł. 976.413 (w roku ubiegłym złotych 955.720).

Z tej nadwyżki otrzymali akcjonariusze 5% dywidendy, t. j. zł. 252.000 — (w roku ub. 8 i pół proc.). reszta została przelana do rezerw kapitału, względnie zapisana na dobro rachunku na rok następny

NA MARGINESIE.

„Wpadunek“ p. Dr. Hirschberga

I znowu zacząć muszę swój margines o Dr. Adolfe Hirschbergu, twórcy rodzimego chowu neo-asymilacji — pewnym sprostowaniem samego siebie. Wspominałem już w poprzednim marginesie, że bawiąc na wyewczasach letnich, nie czytałem artykułu p. Cata pt. „Żydzi wileńscy“. Obecnie, zaznajomwszy się z treścią tego artykułu, nie dziwię się wcale oburzeniu, jakie mógł wywołać. Weźmy dla ilustracji sprawę Żydowskiego Instytutu Naukowego we Wilnie. P. Cat zarzuca Instytutowi, że korzysta „z metod reklamy i bluffu“. Ten, kto zna chociażby tylko pobieżnie historię Instytutu i wie, wśród jakich warunków ta instytucja pracuje, nie może się oprzeć uczuciu podziwu, chociażby nie był wcale sympatykiem celów, jakie Instytut sobie stawia. — Kilka potężnych tomów z dziedziny filologii i folkloru żydowskiego, kilka tomów z dziedziny historii żydowskiej, kilka tomów z dziedziny statystyki, demografii i życia społecznego żydostwa europejskiego, dwa olbrzymie roczniki bibliografii żydowskiej a ostatnio przygotowania do encyklopedji w języku żydowskim — oto w kilku tylko słowach tytuły do zasług tego Instytutu dla żydostwa. Gdzież tu więc jest „bluff lub reklama“?

P. Catowi nie podoba się też religja żydowska: zdumiewa go ona i przejmują odrazą. „Tyle ma dziwacznych form, które pochodzą widać od jakiejś grubej archaicznej higieniczności, a które przeniesione do naszych czasów, zeskorupiały i stężały w niechlujstwie — straszą nas i powodują obrzydzenie“ — pisze p. Cat. Polemika z tego rodzaju nastawieniem przy analizie historycznych procesów dziejowych jest niemożliwa i wywołać tylko może „odrazę i obrzydzenie“. Wszak takie same archaiczne przeżytki znaleźć może p. Cat w chrześcijaństwie i w każdej innej religji, która o ile jest żywą i podlega ewolucji dziejów zachowuje aż do czasów nasze rozmaite echa dalekiej przeszłości.

Nie można więc dziwić się polemice, jaką artykuł p. Cata wywołał. Z drugiej strony, jak się tego po tym publicyście pełnym temperamentu bojowego spodziewać można było, znajdujemy w jego artykule ustępy zdumiewające nas swą odwagą spojrzenia prawdzie w oczy. Mam tu na myśli ustęp poświęcony, specem od polskości na ulicy żydowskiej. O tych specach pisze p. Cat:

„Wielu z nich, uważając się za speców od polskości, zaczyna się strasznie rzucać i miotać, robić straszny wiatr koło swoich arcypolskich postaci, koło swoich strasznie Bebe przekonani, jednym słowem, każdy robi gogolewskiego rewizora własną ręką, wszystko to robione ze swoistym taktem i wśród społeczeństwa nerwowego, skłóconego i żyjącego ciągłymi kłótniami — ma bardzo dla polskości i roboty państwowej skutek ujemny, żydów to niestychanie drażni i wścieka przez takich samozwańczych działaczy żydzi zrażają się do władz i rządu, a uważam pozyskanie

zycziwej neutralności wśród solidniejszych i poważniejszych kół żydowskich burżuazji za rzecz niewątpliwie ważną, której lekceważyć sobie nie należy, ani też nie poświęcać ambicjom osobistym pierwszego lepszego mydłka“.

Nie wszyscy nauczyciele z Galicji tak srodze nie podobają się p. Catowi, znajdują się bowiem i tacy, którzy znaleźli laskę w jego oczach, a wyjątek specjalnie czyni dla Dra Epsteina, kierownika najlepszego z tych średnich zakładów naukowych we Wilnie“.

Można mieć pewne zastrzeżenia, i to bardzo poważne nawet, przeciwko wysunięciu przez p. Cata hasła neutralności burżuazji żydowskiej wobec państwa polskiego, a wszystkie miarodajne ugrupowania polityczne wśród społeczeństwa żydowskiego, poczuwające się do pełnej odpowiedzialności za losy Rzpltej, narówni z innymi obywatelami Państwa, odparłyby z oburzeniem tego rodzaju „program neutralności“. Nie ulega jednak wątpliwości, że p. Cat trafnie podchwycił i wspaniale uwypuklił tych „szadchenów“ niepowołanych i dlatego właśnie tak gorliwie narzucających się społeczeństwu polskiemu, którzy wciąż reklamują swoją polskość równocześnie w sposób nie dwuznaczny dając do poznania, że tylko oni tę polskość na ulicy żydowskiej wzięli w pacht.

Oburzył się na p. Cata taki „szadchen“, a mianowicie p. Dr. Adolf Hirschberg, kierownik i szef biura propagandy w jednej osobie nowego kramiku polsko-żydowskiego, który niezależność demokratyczną chce połączyć w jedną całość z wiernością poddańczością, wobec obecnego regimu w Polsce, a w dodatku ma jeszcze tę ambicję, by nie uchodzić za asymilanta. W polemice z p. Catem przydarzył się p. Hirschbergowi wielce niemily a tak charakterystyczny dla ludzi tego pokroju „wpadunek“. Oto między innymi, polemizując z wyrazami uznania dla Dyr. Epsteina, pisze p. Hirschberg:

Oto istnieje w Wilnie przedsiębiorca gimnazjalny, który przez szereg lat unikał jak ognia przysposobienia wojskowego w swej szkole, a obecnie tłumaczy to jakiemiś względami wyższego dobra państwowego.

Pachnie to denuncjacją, którą też p. Cat natychmiast przygwoździł, zaznaczając, że p. Dr. Hirschberg jest jednym z dyrektorów gimnazjów żydowskich z językiem wykładowym polskim. Mogły kom plimenty dla konkurenta być p. Hirschbergowi bardzo przykre, ale walka tego rodzaju jest conajmniej bardzo niesmaczną.

Trudno i darmo, — gdy się jest niepowołanym pacheciarzem patriotyzmu polskiego na ulicy żydowskiej i chce się uchodzić za monopolistę polskości w Wilnie, musi się być niewybrednym we wyborze tego rodzaju środków polemiki. (—si)

Widmo cholery w Charbinie

Charbin stał się jednym z najniespokojniejszych miast na Dalekim Wschodzie. Wypadki w Charbinie zmieniły się w ostatnim roku jak w kalejdoskopie. Ani tegoroczne lato nie przyniosło spokoju. Od czasu do czasu miasto napadane jest przez bandy łupieżców a policja charbińska, jak również japońskie oddziały wojskowe wszelkimi siłami muszą chronić obywateli miejscowych. Obecnie w żarze letnim pojawił się nowy wróg, idący wzdłuż kolei wschodnio-chińskiej w stronę Charbinu. Nowym tym wrogiem jest cholera. Według wiadomości nadeszłych do Charbina w południowym odcinku tej kolei zanotowano już liczne wypadki zachorowania na cholere, a liczba ofiar stale wzrasta. Ludność straszliwą tę epidemję chce zataić i ukradkiem grzebie zmarłych, aby uniknąć konieczności dezynfekcji.

Na południu Dalekiego Wschodu cholera grasuje w straszliwych rozmiarach. W pierwszej połowie lipca zmarło na cholere w Hankou przeszło 400 osób. Liczne wypadki zachorowania na cholere zanotowano również w Dajrenie, Inkou i innych miastach. W Nankingu wszyst-

kie szpitale przepełnione są chorymi na cholere. Ponieważ zachodzą obawy, że cholera mogłaby przedostać się do Charbinu, zwołano konferencję miarodajnych czynników przy udziale przedstawicieli władz i kół lekarskich w celu zarządzenia kroków zapobiegawczych. Na konferencji tej postanowiono urządzić w Czui-Czui na stacji kolejowej kwarantannę, w której przejeżdżający do Charbinu muszą się poddać szczepieniu, bowiem po przyjeździe do Charbinu zmuszeni będą wykazać się odpowiednim świadectwem.

W Charbinie zarządzono szczepienie przeciwko cholere wszystkim robotników. Ustanowiono już specjalne lokale, w których szczepienie będzie się odbywać. Równocześnie powołano do życia komisję dla walki z cholere, która zarządziła spis wszystkich igieł i sikawek, którymi dokonuje się szczepienia. Komisja ta ma również za zadanie przeprowadzić szeroką propagandę, aby ludność ostrzegła przed groźnym niebezpieczeństwem. Samorząd miejski wyasygnował na ten cel 10.000 dolarów. (C's)

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Przyrost naturalny ludności w Polsce Gdzie rodzi się najwięcej dzieci, a gdzie — najmniej?

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, obejmujących również rok 1931, przyrost ludności w Polsce w ostatnich latach zmniejszył się trochę, co da się niewątpliwie objaśnić kryzysem i ciężkimi warunkami materialnymi. Podczas gdy w r. 1929 urodziło się dzieci żywych 988,000, a w r. 1930 — aż 1,816,000, rok 1931 przynosi już tylko 966,000 urodzeń, czyli o 50,000 mniej, niż rok poprzedni. Ponieważ liczba zgonów pozostała mniej więcej ta sama (około 500,000 rocznie), zmniejszył się również przyrost naturalny ludności; podczas gdy w roku 1930 wynosił on 526,000 (a zatem zgorą pół miliona) w roku 1931 spadł do 471,000, czyli o 55,000. Procentowo przedstawia się to w następujący sposób: w r. 1929 przyrost naturalny ludności Rzeczypospolitej wynosił 15 promille, czyli że na każde tysiąc mieszkańców przybyło przez ten rok piętnastu (po odliczeniu zgonów), w roku 1930 wzrósł on do 16,7 pro mille, a w r. 1931 — spadł do 14,8.

Jeżeli zbadamy, jaki jest przyrost ludności w poszczególnych dzielnicach państwa, przekonamy się, że najszybciej wzrasta ludność województw wschodnich (wileńskie, nowogródzkie, poleskie, wołyńskie), gdzie rozrodczość sięga 35,4 pro mille (dla całej Polski — tylko 30,3), a przyrost naturalny wynosi 19,5 pro mille (cała Polska — 15,3). Najwolniej natomiast wzrasta ludność województw południowych (krakowskie, łwowskie, tarnopolskie, stanisławowskie), dla których przyrost naturalny wynosi 13,2 pro mille. Jeżeli jednak zechcemy się przekonać, w jakiej dzielnicy kraju rodzi się najmniej dzieci, to dojdziemy do wniosku, że dzielnicą tą są województwa zachodnie (śląskie, poznańskie, pomorskie), gdzie rozrodczość roczna sięga tylko 28,6 pro mille (na wschodzie 35,4).

Dzielnice zachodnie Rzeczypospolitej wykazują najmniejszą rozrodczość i najmniejszą śmiertelność, ten ostatni objaw da się niewątpliwie objaśnić wyższym poziomem higieny i kultury fizycznej, aniżeli w innych dzielnicach.

250 dolarów otrzymać miała Gorgonowa od męża z Ameryki

Mąż zapowiada przybycie na rozprawę krakowską. Jak się czuje Gorgonowa?

Sprawa Gorgonowej, wnosząc z rozmów i z czterech szpał, które jej się codziennie w różnych piśmie poświęca, jest nadal ośrodkiem zainteresowania całego społeczeństwa, które żywo interesuje się każdym szczegółem, dotyczącym tajemniczej tej sprawy.

Jak się dowiadujemy, nadszedł z Ameryki telegram dla Gorgonowej, w którym mąż jej, Erwin Gorgon, wyraża ogromną radość z powodu uchylecia wyroku przez Sąd Najwyższy w Warszawie. W telegramie tym pisze Gorgon m. in., że nadal wierzy w jej niewinność, i zapowiada, że na rozprawę, która odbędzie się w Krakowie, przybędzie osobiście i zeznawać będzie jako świadek.

Prócz telegramu Gorgonowa otrzymać miała od męża przesyłkę pieniężną w kwocie 250 dolarów, przeznaczoną na jej osobiste cele.

Wedle ostatnich wiadomości z za murów więziennych, Gorgonowa czuje się niezwykle dobrze. Od czasu uchylecia wyroku stała się weselszą i korzysta z częstych spacerów po dziedzińcu więziennym.

W rozmowach ze swojemi towarzyszkami w

celi wyraża stałe przekonanie, iż nie lęka się już o swój los.

Gorgonowa pozostaje pod stałą opieką lekarza więziennego, który codziennie ją odwiedza i bada jej stan zdrowia.

Wedle zdania lekarzy, ciąża Gorgonowej rozwija się zupełnie normalnie i w połowie sierpnia spodziewać się należy rozwiązania.

Na prośbę Gorgonowej dostarcza się jej w ostatnich dniach gazet i książek, na których czytaniu spędza większą część dnia. Charakterystyczną jest rzeczą, iż Gorgonowa składa skrupulatnie wszelkie wycinki z gazet, w których jest mowa o tragedji brzuchowickiej.

Wedle bieżących pogłosek, w najbliższych dniach przybyć ma do Lwowa adwokat Mieczysław Ettinger z Warszawy, który odwiedzi Gorgonową w więzieniu, celem porozumienia się z nią w sprawie przyszłej jej obrony.

Jak się dowiadujemy, w następnym tygodniu akty Gorgonowej przesłane zostaną sądowi krakowskiemu, który poweźmie decyzję co do terminu rozprawy.

Aresztowanie żydowskiego „Tasiemki“ z placu Broni

W związku z zamordowaniem artysty Gotfryda z Warszawy donoszą: Jak wiadomo, śledztwo w sprawie zamordowania artysty Gotfryda ujawniło, że morderczyni Zośka Pomidor sprzedała rzeczy zrabowane u Gotfryda niejakiemu Mojżeszowi Goldschwarzowi (Zoliborska 7). Goldschwarz wiedział, skąd rzeczy te pochodzą, był wtajemniczony w morderstwo i — milczał. Jest to znany paser i terrorysta z placu Broni. Został on aresztowany i osadzony w więzieniu.

Jak się okazuje, przeciwko Goldschwarzowi wpłynął szereg oskarżeń od osób, które teroryzował. Goldschwarz należał do „frakcji rewolucyjnej“, skąd następnie przeszedł do żydowskiego oddziału BB. Pod patryjotycznym płaszczykiem uprawiał od dłuższego czasu swój proceder na terenie pl. Broni.

Lokietek stanie przed sądem

Wczoraj podaliśmy wiadomość o zaarrestowaniu osławionego terrorysty warszawskiego dr. (!) Lokietka i postawieniu go w stan oskarżenia.

Jak się dowiadujemy, Lokietek stanie przed sądem za przestępstwo popełnione przed 2 laty. Akt oskarżenia, wygotowany przez podprokuratora warszawskiego sądu okręgowego, Lejermana,

zarzuca dr. Lokietkowi, że dnia 2 sierpnia 1930 roku, działając świadomie wspólnie i po uprzednim porozumieniu z kilkoma wspólnie oskarżonymi terrorystami, uderzeniem żelaznego drąga zadał ciężkie uszkodzenie ciała tragarzowi Szlamie Szlamowiczowi pozatem zapomocą groźby gwałtu i zabójstwa tegoż Szlamowicza i Chaima Lemonada, zmusił ich do porzucenia pracy w rzeźni drobiu. Stan faktyczny zajścia, według ustaleń śledztwa jest następujący:

Mianowicie część tragarzy żydowskich, zatrudnionych w rzeźni rytualnej uboju drobiu przy ulicy Franciszkańskiej, nie chciała należeć do Związku Transportu rzeczno, którego prezesem był dr. Lokietek i płacić na rzecz tego związku składek. Szczególnie oporni byli wspomniani Lemonad i Szlamowicz. Dnia poprzedzającego zajście, dr. Lokietek wystosował do obu ultimatum — „albo wstąpić do związku, albo zapłacić 1200 złotych na jego ręce“. Tragarze odmówili temu żądaniu.

Wobec tego dr. Lokietek postanowił uciec się do siły. Nazajutrz przybył pod rzeźnię, napadła na Szlamowicza, bijąc go drągami Lemonad zdążył się ukryć. Napadniętemu z pomocą pospieszili inni tragarze z rzeźni ptactwa. Powstała wielka bójka, którą zlikwidowała przybyła

ła policja.

Proces dr. Lokietka i towarzyszy zapowiada się niezwykle ciekawie.

Gmina żydowska w Gdyni

Wobec tego, że w Gdyni niema jeszcze dostatecznej liczby Żydów, którzy mieszkają od roka w Gdyni (co jest warunkiem czynnego i biernego prawa wyborczego do gminy żydowskiej), komisarz rządu mianował tymczasowy zarząd gminy z p. A. Frischem w charakterze przewodniczącego. Ludność żydowska Gdyni liczy obecnie 60 rodzin. (ZAT).

Tragiczny wypadek akademika żydowskiego

Nasz korespondent rzeszowski pisze nam: W Zgłobniu (wieś koło Rzeszowa) mieszkał od urodzenia około 30 lat liczący wieśniak Jan Toś, zdradzający od dłuższego czasu silne objawy obłąkania i jako taki dawał się dotkliwie odczuć wszystkim mieszkańcom, na których napadł i wyrządził im wielkie szkody. Z powodu ubóstwa nie mogła go rodzina wysłać do zakładu dla umysłowo chorych i z tego powodu był też ciężarem dla swej rodziny. Onegdaj miał miejsce następujący tragiczny wypadek: Wspomniany Jan Toś przybył do folwarku Willnerów w Zgłobniu i czynił spustoszenia tamże; wobec czego współwłaściciel folwarku p. W. Willner, student agronomji, zwrócił się doń z prośbą o zaniechanie tych szkodliwych czynności, do czego się jednak Toś nie zastosował, lecz groził jeszcze Willnerowi pobiciem grubym kołem. Obawiając się grożącego mu napadu i ciężkiego ze względu na narządzie pobicia, strzelił Willner dwukrotnie z rewolweru w powietrze na postwach, jeden strzał jednak nie chybił i był tak celny, że Toś padł trupem na miejscu, sprawca zaś przypadkowego i niemniej tragicznego dlań czynu natychmiast zgłosił się u komendanta posterunku PP. w Zgłobniu. Zawiadomione o tem władze sądowe i policyjne udały się bezzwłocznie na miejsce wypadku, a śledztwo przeprowadził sędzia śledczy okręgowy Pykosz w obecności lekarza sądowego dra Krausa i powiatowego komendanta PP. nadkomisarza Rejmana. Śledztwo dalsze w toku, a jest możliwym, że Willner zostanie wypuszczony na wolną stopę, albowiem nie zachodzą warunki do zatrzymania go; wreszcie śledczym. Niema bowiem ani obawy natychmiast (przyznanie popełnienia czynu) ani obawy ucieczki, gdyż rodzina ofiaruje kaucję hipoteczną opiewającą na poważniejszą sumę pieniężną.

Tragedja żydowskiego restauratora

Ze Lwowa donoszą: We wtorek popołudniu rozszła się w dzielnicy żydowskiej wieść o tragicznym zgonie b. restauratora lwowskiego Hermana Grossa, zamieszkałego przy ul. Trybunalskiej l. 6.

Tragedja tego człowieka rozegrała się w Łazni Tureckiej przy ul. Szpitalnej l. 11, dokąd Gross przybył po godzinie 1-ej w południe.

Zanim wszedł do łazni, Gross wręczył jakiemś chłopcu list pożegnalny, który poecił odnieść rodzinie. Potem przebywał 10 minut w parni, skąd wszedł do kabinki i zamknął się na klucz. Nagle służba łaźnienna usłyszała odgłos strzału.

Wtargnięto przemocą do wnętrza kabiny i tu oczom przybyłych przedstawił się ponury widok: Na podłodze leżał Gross z przestrzeloną skronią. Obok leżał dymiący rewolwer.

Natychmiast wezwano na miejsce pogotowie ratunkowe, które w stanie beznadziejnym odwiozło desperata do szpitala Powszechnego.

Tu jednak po kilku minutach Gross zmarł.

Wdrożone przez policję dochodzenia wykazują, iż bhp. Gross był do niedawna właścicielem restauracji obok kina „Lew“, stracił jednak swój warsztat pracy. Jako ojciec rodziny, którą kochał nadewszystko, nie mógł się przypatrywać obojętnie nędzy swych dzieci, którym nie mógł pomóc. W tym też kierunku denat wyłuszcza powody swego kroku w liście pożegnalnym napisanym do rodziny.

Można sobie wyobrazić rozpacz i ból rodziny, która nagle otrzymała hiobową wieść właśnie w chwili, gdy w kabince łaźni przy ul. Szpitalnej stroskany ojciec doprowadzony do ostateczności odbierał sobie życie. Denat osierocił troje dzieci.



Nowy lot prof. Piccarda

Jak już donieśliśmy, zamierza prof. Piccard dokonać znów lotu w stratosferę. Start nastąpi w Zurychu. Na zdjęciu prof. Piccard (na prawo) obok swej gondoli, w której zasiadł jego asystent Co syns.

„Sprawiedliwość” pod rządami dyktatury Przerządzający bilans sądów wyjątkowych we Włoszech

Centrala zagraniczna włoskiej organizacji antyfaszystowskiej „Sprawiedliwość i Wolność” ogłosiła obecnie broszurę, poświęconą działalności włoskich trybunałów stanu wyjątkowego. Jak wiadomo, członkami tych trybunałów nie są ani sędziowie zawodowi, którzy z racji swego urzędu są nieodwołalni, ani też, — jak to w rzeczywistości bywa — prawnicy, wybrani przez lud, lecz w skład trybunałów tych wchodzi nominowani przez Mussoliniego, zupełnie od niego zależni i przysięgą wierności wobec niego obowiązani członkowie partii faszystowskiej. Trybunały te niczem nie są skrepowane, albowiem nie obowiązują ich żadne przepisy, normujące czas śledztwa lub określające procedurę postępowania sądowego przed nimi. Trybunały te swobodnie przechodzą do porządku dziennego nad najprymitywniejszymi podstawami wymiaru sprawiedliwości.

Obowiązują naprzykład wszędzie normy prawa, że nikt nie może być skazany za czyn, popełniony w czasie, w którym czyn ten nie był karny. Mnogo to powołany do życia w roku 1926 trybunał wyjątkowy skazał 18 komunistów na łącznie 293 lata więzienia za spis przeciwko państwu, popełniony przed ustanowieniem trybunałów wyjątkowych, w czasie, gdy partia komunistyczna działała jeszcze we Włoszech całkiem legalnie.

Dnia 30 lipca 1926 r. skazany został Mario Chiossone, przebywający w Stanach Zjednoczonych, zaocznie za działalność wrogą wobec państwa, na 12 lat i 3 miesiące ciężkiego więzienia. W wrześniu 1926 r. aresztowany został Chiossone jako przemytnik alkoholu w Bostonie.

Obawiając się, że go Stany Zjednoczone wydadzą Włochom, napisał w więzieniu list do władz amerykańskich, w którym zdeklarował się jako antyfaszysta, i podkreślił, że grozi mu kara śmierci na wypadek wydania go Włochom. Mimo to został wydany, ale nie został zabity, lecz na podstawie ustawy o trybunałach wyjątkowych, wprowadzonych dopiero w życie dnia 25 listopada 1926 r. skazany został na kilkanaście lat więzienia.

Za list ogłoszony zagranicą skazany został wydany przez Polskę władzom włoskim antyfaszysta Libero Verardi na 16 i pół lat więzienia. Na 7 lat więzienia ciężkiego skazani zostali ludzie którzy zbierali fundusze na rzecz więźniów politycznych. 32 osoby skazane zostały łącznie aż na 5 lat więzienia za demonstracyjne noszenie goździków czerwonych podczas pogrzebu. W okresie od r. 1927 do 30 czerwca 1932 r. wydały te trybunały wyjątkowe 9 wyroków śmierci i orzekły 10 320 lat 9 miesięcy, 23 dni więzienia ciężkiego na 1.658 osób. Aresztowano w tym okresie 12.000 osób, z których duża ilość przesiedziała po 2 lata we więzieniu śledczym. Niektórzy z tych ludzi zostali uwolnieni i dotychczas nie wiedzą, dlaczego trzymają ich we więzieniu śledczym.

Osobny rozdział poświęca sprawozdanie torbiom, stosowanym podczas śledztwa, wstrząsający do głębi jest też rozdział, poświęcony stosunkom na wyspach Liparyjskich, dokąd zsyła się więźniów politycznych.

Także jest żniwo straszliwych sądów wyjątkowych we Włoszech.

stwo świadków, którzy na ogół bardzo korzystnie zeznali dla oskarżonych. Wyrok zapadł uwalniający, a towarzystwo ubezpieczeniowe pogodziło się z Markiem, wypłacając mu kwotę 210,000 szylingów.

Marek wyemigrował potem do Afryki Północnej, ale nie znalazł tam pracy, wrócił do Wiednia, gdzie próbował rozmaitych zawodów. Ostatnio zajęty był w pewnej firmie radjowej. Niedawno zachorował na zapalenie płuc, a onegdaj zmarł.

—ośo—

MacDonald i jego 10 sekretarzy prywatnych

Prasa angielska donosi, że Mac Donald zatrudnia obecnie aż 10 sekretarzy prywatnych. Można podejrzewać premiera angielskiego o zbyt wielką rozrzutność, ale sprawa zgoła odmiennie się przedstawia. Jak wiadomo, Mac Donald cierpi od dłuższego czasu na chorobę oczu, która ostatnio tak straszliwie uczyniła postępy, że grozi premierowi zupełna ślepota. Ponieważ Mac Donald ma dużo pracy, przeto zaangażował 10 sekretarzy prywatnych, którzy mu w tej pracy pomagają. Z początku miał tylko jednego sekretarza prywatnego, którą to funkcję spełniała jego córka. Było to jednak zadanie przekraczające siły jednego tylko człowieka, tak, że chcąc nie chcąc, musiał powiększyć sztab swych współpracowników.

Wyspo, gdzie jesteś?

Gdzie leży wyspa Sahra Ann? Chcieliby się o tem dowiedzieć astronomowie, albowiem na tej wyspie będzie można dnia 8 czerwca 1937 r. obserwować zupełne zaćmienie słońca. Gdy wydawca almanachu nautycznego obserwatorium marynarki amerykańskiej, prof. James Robertson obliczył możliwość obserwowania zupełnego zaćmienia słonecznego przypadającego na r. 1937, ustalił, że najlepszym punktem obserwacyjnym będzie wyspa Sahra Ann, znajdująca się na 9-tym stopniu szerokości geograficznej. Również na mapach figurowała ta wyspa, ale w rzeczywistości nie można było jej znaleźć, tak że ostatnio skreślono ją z map. Teraz flota amerykańska otrzymała polecenie poszukiwania na Oceanie Spokojnym tej wyspy.

Nawiasowo warto dodać, że zaćmienie słoneczne w r. 1937 trwać będzie 7 minut i 3 i pół sekundy, podczas gdy zaćmienie, które obserwować będzie można dnia 31 bm., trwać będzie tylko sto sekund.

Zwycięzca Tour de France



Aldre Leducq, znany kolarz francuski, wygrał Tour de France.

ECHA ZE ŚWIATA

Zmarł Emil Marek, — bohater słynnego procesu kryminalnego

Onegdaj zmarł we Wiedniu w 28 roku życia inż. Emil Marek, bohater procesu kryminalnego, który przed kilku laty wzbudził powszechną sensację. Proces ten trwał od 28 marca do 9. kwietnia 1927 r., a cała prasa światowa poświęca mu obszerne sprawozdania. Przypominamy, że dnia 13. czerwca 1925 r. inżynier Marek obciął sobie lewą nogę. W trzy tygodnie przedtem ubezpieczył się Marek na 200,000 dolarów na wypadek śmierci i na 200 tysięcy na wypadek kalectwa, wywołanego nieszczęśliwym przypadkiem. Gdy Marek żądał wypłacenia mu kwoty 200,000 dolarów, odnośne towarzystwo ubezpieczeniowe odmówiło wypłaty, oskarżając go o świadome uszkodzenie ciała. Prokuratura zarządziła aresztowanie Marka, oraz jego żony i szwa-

growej, oskarżonych o współdziałanie.

Lekarze sądowi orzekli, że oskarżony Marek nie padł ofiarą przypadku, lecz obciął sobie nogę, by wyludzić sumę ubezpieczeniową. — Oskarżony bronił się przeciwko tym zarzutom, utrzymując, że pracował wtenczas nad nowym wynalazkiem lalki elektryczno-dynamicznej. Chcąc uwieścić model tej lalki na kłocu, sprowadził sobie pień drzewa i siekierą obcinał gałęzie pnia. Siekiera wyknęła mu się z raki i obcięła mu nogę. Przesłuchano mnó-

Tym P. T. prenumeratom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12-go b. m. wysyłkę naszego pisma.

HIGJENA SPOŁECZNA

Jak należy obchodzić się z naszym mieszkaniem?

Mając nawet niewielkie mieszkanie, można przez mądre urządzenie i celowe obchodzenie się z nim uniknąć wielu szkodliwych dla naszego zdrowia czynników.

Przykładem niecelowości w urządzeniu mieszkania może być **zakrywanie okien gęstymi firankami i draperjami**, specjalnie w górnych częściach, a więc tam, gdzie dostaje się najwięcej światła. Podobnym przykładem jest zastawianie okien różnymi przedmiotami, czy kwiatami, co uniemożliwia otworzenie okien, celem wietrzenia mieszkania. Ponieważ jednak tego rodzaju przedmiotów, jak firanek, które czynią mieszkanie przytulniejszym, trudno byłoby się nam wyrzec, dlatego winny one być robione z materiałów lekkich, przepuszczających łatwo światło, podczas gdy gęste materiały mogą być używane tylko dla zupełnego zaciemnienia pokoju nocą, lub latem dla wstrzymania bardzo silnych promieni słonecznych.

Rzeczą, z punktu widzenia higieny, bardzo ważną jest celowe, a przede wszystkim wystarczające

wietrzenie mieszkania.

Wskazaniem jest w ciepłych porach roku wietrzenie mieszkania przeważnie nocą. W ciągu dnia powinno się wietrzyć tylko przez krótki przeciąg czasu, najlepiej w czasie sprzątnięcia i po posiłkach, ponieważ ciągły przewiew w czasie gdy temperatura zewnętrzna jest wyższą aniżeli temperatura wewnątrz mieszkania, sprowadza zbytne ogrzanie ścian mieszkania, co w następstwie z łatwością prowadzi do przegrzania mieszkania. Również w zimie powinno się wietrzyć tylko przez krótki przeciąg czasu, w przeciwnym bowiem razie następuje zbyt silne ochłodzenie ścian, które uniemożliwia przebywanie w pokoju i może prowadzić do osadzania się wilgoci na zimnych ścianach. Wzmacnianie przewiewu, przez tworzenie przeciągu w ciągu krótkiego czasu, może być celem, ale nie jest koniecznym.

Przez niewystarczające wietrzenie musi mieszkanie ulec pod względem zdrowotnym zepsuciu. Nie mówię już o gromadzeniu się różnych szkodliwych gazów, psujących wdychiwane powietrze. Prócz tego osadzają się na przedmiotach, powstające w każdym mieszkaniu niemiłe zapachy i z trudnością dają się później usunąć. Stąd to uderza nas często po wejściu do niedostatecznie wietrzonego mieszkania niemiły, specyficzny zapach. Przy silniejszym zastawieniu mieszkania, przy niedostatecznym wietrzeniu gromadzi się wydychana przez mieszkańców para wodna, do tego stopnia, że osadza się na zimniejszych ścianach, co prowadzi później do zupełnego przemoczenia ścian i do tych wszystkich przykrości, które pociąga za sobą wilgotne mieszkanie.

Do utrzymania wilgoci w mieszkaniu szczególnie prowadzi niezwykle szkodliwy zwyczaj

prania i suszenia bielizny w mieszkaniu.

Powstająca przy tych czynnościach w dużych ilościach para wodna, przesiąka w krótkim czasie wszystkie przedmioty, a przede wszystkim ściany i czyni nietylko przebywanie w takich ubikacjach niezdrowym (najczęściej ze wszystkich zawodów spotykamy cierpienia reumatyczne u praczek, przebywających w wilgoci), ale zagraża także trwałości mieszkania. Także bardzo często spotykane nieodpowiednie mycie drewnianych podłóg może prowadzić do tego samego. Przy myciu podłóg powinno się zużywać tylko tyle wody, ile jest konieczne potrzebne, i następnie możliwie dokładnie całą wodę przez wytarcie usunąć. Przy zaniedbaniu tegoż może bardzo łatwo przyjść do wniknięcia wody w szpary i ściany, przez co gromadzi się tam wilgoć i powstaje grzyb. Z tych powodów zasługuje na uwagę pokrywanie podłóg nieprzepuszczalnym dla wody i łatwo dającym się

wysuszyć linoleum, co pozwala osiągnąć bez wielkiego trudu dokładne oczyszczenie, a przede wszystkim uniknąć wilgoci. Wilgoć jest bowiem głównym czynnikiem powodującym tę wielką klęskę społeczną jaką jest reumatyzm, dający znaczną część wszystkich osobników niezdolnych do pracy.

Także na skutek nie wystarczającego opalania może mieszkanie ulec zepsuciu. W wypadkach tych przychodzi łatwo do wyziębienia ścian, co uniemożliwia pobyt w mieszkaniu i w następstwie niskiej temperatury mieszkania przychodzi do wydzielania wody na ścianach. Również do przegrzania mieszkania prowadzi często nieodpowiednie obchodzenie się z mieszkaniem. Zbytne przewietrzanie w czasie upałów może prowadzić do prze-

grzania murów, które później nocą przeszkadza w ochłodzeniu ścian. Otwieranie na dłuższy czas okna w czasie upałów, może faktycznie przynieść chwilową ulgę przebywającym w mieszkaniu, ale to samo powoduje równocześnie oddawanie ciepła z powietrza ścianom, tak, że po zamknięciu okien pobyt w pokoju jest jeszcze przykřejszym. Jeszcze łatwiej do przegrzania murów prowadzi silne naswietlanie promieniami słońca i dlatego w gorące i słoneczne dni letnie winno się unikać tego przez zasłanianie okien. Przegrzanie mieszkania z powodu zbytniego opalania zimą ma obecnie bardzo rzadko miejsce. Przed wojną z tego rodzaju przegrzaniem specjalnie w małych mieszkaniach mieliśmy nie tak rzadko do czynienia.

Jak widzimy, wymaga mieszkanie odpowiedniego starania i celowego obchodzenia się z nim. Postępując w myśl tych kilku prostych uwag, możemy uniknąć wielu niewygodnych i dla zdrowia niekorzystnych czynników.

Mieczysław Steinbach.

Co to jest higiena społeczna?

Higiena społeczna, czyli socjalna, zajmuje się wpływem, jaki wywierają czynniki gospodarcze i społeczne (socjalne) na zdrowie większych zbiorów ludzkich i opierając się na zdobytych wiadomościach dąży do poprawy tych warunków, a przez to ogólnego stanu sanitarnego i zdrowotnego. Higiena społeczna jest ściśle związana z higieną indywidualną, na niej się opiera i korzysta z jej badań dla osiągnięcia wzwyż wspomnianych celów. Obejmuje ona zasięgiem swych badań bardzo różnorodne dziedziny. Wystarczy wymienić tylko kilka tematów, które pozostają w pewnym związku ze zdrowiem ludzkim i którymi z tego tytułu zajmuje się higiena socjalna: warunki mieszkaniowe, odżywianie się, choroby zakaźne (specjalnie gruźlica i weneryczne), nowotworowe (rak), alkoholizm, liczba urodzin, śmiertelność, e-

ugenetyka, opieka nad dzieckiem i matką, ochrona zdrowia, higiena szkolna, higiena pracy, sportu, przemysłu i wielu innych. Zajmuje się ona nie tylko wpływem warunków socjalnych i ekonomicznych na ogólną zdrowotność większości zbiorów ludzkich (państw i społeczeństw), ale i mniejszych skupień i grup (zawodów, warstw społecznych, dzieci i starszych itd.) celem zestawienia i porównania ich ze sobą. Wreszcie zajmuje się wpływem tych wszystkich czynników na przyszłe pokolenia (potomstwo badanych ludzi).

Higiena społeczna jest i z tego punktu interesująca, że stoi na granicy, względnie łączy ze sobą dwie zupełnie różne i pozornie nie mające nic wspólnego gałęzie wiedzy: medycynę i przyrodę z jednej strony z naukami społecznymi, prawem, ekonomią i socjologią z drugiej strony.

Drobne wiadomości

Z końcem czerwca i z początkiem lipca odbył się we Francji **Tydzień Walki z Rakim** (Semaine de defense sociale contre le Cancer) zorganizowany pod protektoratem ministra zdrowia publicznego M. Justin'a Godarta, który założył jeszcze w 1915 r. Francuską Ligę Przeciwrakową. W czasie tygodnia starano się wszelkimi sposobami, a więc za pomocą prasy, radja, kina, wykładów, broszur itd. spopularyzować to niebezpieczeństwo, jakie stanowi dla społeczeństwa rak i jego zbyt późne rozpoznanie.

Specjalna komisja wyłoniona niedawno przez pruski Landtag wypowiedziała się jednogłośnie za **zmianą przepisów prawnych odnośnie sterylizacji** w tym sensie, ażeby było prawnie dozwolonym sterylizować (uczynić bezpłodnymi) osoby, które cierpią na dziedziczną chorobę umysłową, psychopatję, pijaństwo t. zn. w tych wypadkach, gdzie jest prawdopodobieństwo ciężkiego uszkodzenia potomstwa.

Roczny wydatek obywateli Stanów Zjednoczonych A. P. na pomoc i opiekę lekarską wynosi

dol. amer. 2.841 milj., co wynosi przeciętnie na jedną rodzinę 100 dol.

Higiena szkolna w Anglii: W roku 1929 przebadali w Anglii i Walji lekarze szkolni po raz pierwszy 2.737.327 dzieci szkół powszechnych, powtórnie 1.909.459. Z pośród badanych skierowano 20.8 proc. do leczenia. Zapoczątkowano akcję, zmierzającą do poddania nadzorowi lekarskiemu dzieci w wieku przedszkolnym, oraz świeżo kończące szkoły powszechne.

VII Konferencja Międzynarodowa Związku Przeciwrakowego odbędzie się od 6 do 9 września b. r. w Hadze i Amsterdamie. Zgłoszenia należy kierować do Polskiego Związku Przeciwrakowego (Warszawa, Chocimska 24). Uczestnicy konferencji będą mogli korzystać z ulg paszportowych, kolejowych i hotelowych.

21 września b. r. odbędzie się **Zjazd Międzynarodowy dla Psychiatrycznej Higieny** w Paryżu.

Burmistrz Florencji rozpiął nagrodę w wysokości 100.000 lirów dla małżeństwa, które miało w latach 1925 do 1931 najwięcej — conajmniej czworo — żyjących i zdrowych dzieci.

W sierpniu b. r.

rukować będziemy niezwykle interesujące studjum historyczne

Prof. M. BAŁABANA

PRZEZ JEDNĄ NOC NA TRONIE POLSKIM

LEGENDA I TRAWDA O SAULU WAHLU

Olympic 1932

LOS ANGELES, USA

Los Angeles w powodzi rekordów

Los Angeles, 9. 8. Dzień wtorkowy sprzyjał bardziej zawodom, jeśli chodzi o warunki atmosferyczne. Zachmurzone niebo przepuszczało bowiem rzadko palące promienie słońca, toteż upał ostro nie było. Podobnie jak i dnia poprzedniego zjawiało się na trybunach ponad 40.000 widzów.

Płotkarze biją rekord olimpijski

Pierwszym punktem programu były przedbiegi 110 m przez płotki. W pierwszym przedbiegu stoczyli zaciętą walkę Kanadyjczyk Beard, Anglik Harper i Niemiec Wegner. Zwyciężył w czasie 14,7 zaledwie o dłoń Beard, Wegner zajął trzecie miejsce. W drugim przedbiegu zwyciężył Anglik Finlay w czasie 14,8 przed Selingiem (USA). Znakomitą formę wykazał Niemiec Welseher, który wygrał trzeci przedbieg w czasie 14,8 przed Finlayem i Suttonem (Kanada). W ostatnim przedbiegu triumfował Keller (USA), który pobili w czasie 14,9 Greka Mangikasa i lorda Burghleya.

Jeszcze lepsze rezultaty osiągnięto w międzybiegach, kiedy to dwukrotnie został pobity rekord olimpijski na tym dystansie. Pierwszy międzybieg przyniósł zwycięstwo Amerykanowi Kelbrowi w doskonałym czasie 14,5. Do finału za-

kwaliifikowali się oprócz niego dwaj Anglicy lord Burghley i Finlay. Kanadyjczyk Sutton został wyeliminowany podobnie jak Fin Sjöstedt oraz Niemiec Wegner, który przewrócił dwa płotki i wycofał się z biegu.

Drugi Niemiec Weischer zakwalifikował się do finału, zajmując w drugim przedbiegu trzecie miejsce za Amerykaninem Selingiem, który prowadził przez cały czas i ustanowił nowy rekord olimpijski w czasie 14,4, oraz za jego rodakiem Beardem. Anglik Harter i Japończyk Tujka i Grek Mangikas zostali wyeliminowani.

Sprinterzy walczą na 200 m

Drugą konkurencją sprinterską były przedbiegi na 200 m. Wycofanie się wielu zawodników spowodowało jednak niewielką obsadę przedbiegów, a co zatem idzie, słabe stosunkowo czasy.



Medal olimpijski otrzymają wszyscy uczestnicy Igrzysk w Los Angeles.

Hampson (Anglia) rekordzistą świata

Najbardziej zajmującą konkurencją był bieg na 800 m. Na starcie stanęło 9 zawodników. Po dwóch fallstartach obejmuje prowadzenie murzyn kanadyjski Edwards. Na 600 m dochodzą go Wilson i Hampson. Tuż przed taśmą Hampson An-

glja wysuwa się naprzód i wygrywa w czasie 1,49'8 min. (rekord światowy i olimpijski). 2) Wilson (Kanada). 3) Edwards (Kanada), 4) Genung (USA).

Walasiewiczówna najszybszą sprinterką

Finał setki pań rozegrano wśród niezwykle napięcia. Na starcie stanęło sześć najlepszych sprinterek świata. Prawie przez cały czas prowadziła bieg Kanadyjka Strique, na finiszu uległa jednak świetnej Polce Walasiewiczównie, która przerwała taśmę w czasie 11,9, a więc powtórzy-

ła swój rekord światowy.

Trzecie miejsce zajęła v. Bremen (USA), następne Angielka Hiscock, a dopiero piąte mistrzyni Niemiec Dollinger. Ostatnie miejsce zajęła Amerykanka Wilde (USA).

Weissówna w dysku dopiero trzecia

Przykrą niespodziankę natomiast przyniosł dysk pań. Weissówna, uważana za pewną zwyciężczynię, zawiodła na całej linii. Młoda zawodniczka zalamana się nerwowo i uzyskała wynik nie pozostający w żadnym stosunku do jej możliwości. Wynikiem 36,91 uplasowała się zaledwie na trzecim miejscu. Niewiele lepiej powiodło się w tej konkurencji Walasiewiczównie, która za-

jęła szóste miejsce.

Również Niemki zawodły Braumüller została wyeliminowana w przedboju. Dwie pozostałe zajęły czwarte, względnie piąte miejsce. Wyniki: 1) Copeland (USA) 40,58; 2) Osborn (USA) 40,11; 3) Weissówna (Polska) 36,94; 4) Fleischer (Niemcy) 36,06; 5) Heublein 34,61; 6) Walasiewiczówna (Polska) 33,48.

Kusociński nie startował na 5.000 m

Jak już donieśliśmy w biegu na 5.000 m nie startował Kusociński, któremu kontuzja nogi nie po-

zwoliła na udział w biegu. W przedbiegach na tym dystansie osiągnięto czasy słabe.

Polak zwycięża w konkursie sztuki

Podobnie jak w Amsterdamie, również i w Amsterdambach X. igrzysk olimpijskich urządzona została

specjalna olimpiada artystyczna, w architekturze, muzyce, malarstwie, typografii i rzeźbie. Dołąd-

zapadło rozstrzygnięcie w malarstwie, typografii, rzeźbie i architekturze. Złote medale za prace malarskie otrzymali Szwed Wallis i malarz amerykański Blair. Za najlepszą rzeźbę pierwszą nagrodę przyznano Joungowi (USA), zaś za najlepszy relief o wysokiej wartości artystycznej złoty medal olimpijski otrzymał Polak Klukowski. Anglik Hughes wyróżniony został pierwszą nagrodą za pracę z dziedziny architektury. Pierwsze miejsce za projekt stadionu sportowego przyznano Francuzowi Monenotowi.

Przewaga Amerykanów w skoku w dal

Przewaga Ameryki zaznaczyła się w skoku w dal, w którym Amerykanie zajęli dwa pierwsze miejsca. Do finału zakwalifikowali się Amerykanie Gordon, Read i Barber. Japończyk Nambu i Oshina oraz Swenson. Pierwsze miejsce zajął Gordon, osiągając skok 7,64, za nim jego rodak Read 7,60, następnie Japończyk Nambu 7,42. Czwar- te miejsce zajął jedyny Europejczyk Szwed Swenson 7,41.

Iso Hollo rekordzistą w biegu steeple chase

W przedbiegach biegu steeple chase na 3 km. Iso-Hollo, ustanowił nowy rekord olimpijski, bijąc dotychczasowy o 0,1 sek. Wyniki przedbiegów są nast.: Pierwszy przedbieg: 1) Evensen (Anglia) 9:18,8, 2) Pritchard (USA), 3) Toivonen (Finlandja), 4) Lippi (Włochy), i 5) Bertolini (Wł.). Drugi przedbieg: 1) Iso-Hollo (Finl.) 9:14,6 nowy rekord olimpijski, 2) Mac Cluskey (USA), 3) Dawson (USA), 4) Bailey (Anglia), 5) Mattilainen (Finl.).

Niemiecka sztafeta 4x100 m pobiegnie w osłabionym składzie

Jak się obecnie okazało, słabe wyniki Gerlinga w biegu na 100 m spowodowane były kontuzją nogi. Lekarze stwierdzili mianowicie u niego naderwanie ścięgna i unieszczone go w szpitalu.

Tem samym niemiecka sztafeta olimpijska 4x100 uchodząca za faworyta, została poważnie osłabiona. Miejsce Gerlinga zajmie Hendrix, który pobiegnie razem z Kurnigiem, Jonathem i Dorra-rajarem.

Zapaśnicy walczą o prymat

W turnieju zapaśniczym w stylu wolnym odbył się szereg decydujących spotkań. W wadze półśredniej mistrz Europy Niemiec Földeak wygrał swe drugie spotkanie ze Szwedem Lindblomem. W tej samej klasie stoczyli zaciętą walkę Kanadyjczyk Mac Donald i Węgier Sombory. Zwycięzczą wyszedł Kanadyjczyk. Finlandczyk Laino pokonał Japończyka Kohno. Faworyt w wadze piórkowej Pihlajaniaki (Finlandja) wygrał drugą walkę z Duńczykiem Schakiem.

Kolarze dochodzą do głosu

Na stadionie Rose-Bowl rozpoczęły się pierwsze konkurencje w zawodach kolarskich. W wyścigu drużynowym czwórkami na 4.000 m. odnieśli pierwsze zwycięstwo w przedbiegach Włosi, znacznie lepsi od swoich rywali kanadyjskich w rekordowym czasie olimpijskim, wynoszącym 4:52,9.

W przedbiegach sprinterów uzyskano nast. wyniki: w pierwszym przedbiegu: 1) Chaillot (Francja), 2) Gerwin (Danja), 3) Gmbini (Meksyk) II. przedbieg: 1) van Egmont (Holandia), 2) Clumbert (Anglia), 3) Marchieri (Kanada). III. przedbieg: 1) Gray (Australja), 2) Belifari (Włochy) i 3) Thomas (USA).

Sukcesy szermierzy francuskich

W drużynowych zawodach szermierczych a flety Francja zwyciężyła U. S. A. 11:5, zaś Włochy wygrały z U. S. A. 9:1.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Francja przed Włochami.

Losowanie rozgrywek water polo

Losowanie rozgrywek olimpijskiego turnieju water polo dało następujący wynik: 6-go U. S. A. — Brazylja, Niemcy — Węgry, 7-go U. S. A. — Japonja, 8-go Niemcy—Brazylja, Węgry—Japonja, 9-go Niemcy—U. S. A., 10-go Brazylja—Japonja, 11-go Węgry—U. S. A., 12-go Niemcy — Japonja, 13-go Brazylja—Węgry.

Rozpowszechniajcie

„NOWY DZIENNIK“

KRONIKA

SIERPIEN

4

CZWARTEK

2 Ab 5692

Wschód
słońca
3 m. 56

Zachód
słońca
19 m. 03

— **DZIS NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Rynek podgórski 9.

— **BURZA.** Po gwałtownej burzy, jaka przeszła nad Krakowem w nocy z wtorku na środ, nastąpiło wczoraj rano roz pogodzenie. Nie trwało to jednak długo. Koło południa niebo zasnuło się chmurami. Wśród huków grzmotów lunął rzęsy deszcz, który padał do godziny 3-ej. Popołudniu temperatura znacznie spadła.

— **DEKORACJA MIASTA W DNIU 5 I 6 SIERPNIA.** Prezydium m. Krakowa i Komitet Obywatelski „Marszu Szlakiem Kadrowki“ uprasza właścicieli realności i przedsiębiorstw o udekorowanie domów w dniu 5 i 6 bm.

— **UPAŁY A DRZEWKA NA ULICACH KRAKOWA.** W ostatnich latach gmina wysadziła przeszło 4 tysiące drzewek w ulicach miasta. Dla braku jednak odpowiedniej liczby służby ogrodowej nie jest w możności w lecie należycie je podlewać wskutek czego w czasie długotrwałych upałów niszczone. Celem należytej ochrony tychże, Prezydium miasta zarządziło, ażeby drzewka rosnące przy miejskich zakładach, muzeach, szkołach i domach czynszowych, miejscy dozorczy domowi podlewali je w czasie posuchy dwa razy w tygodniu, w godzinach porannych, wylewając około litr wody pod każde drzewko. Celem ochrony resztek drzew ulicznych, Prezydium miasta tą drogą zwraca się do wszystkich właścicieli realności z gorącym apelem, aby w interesie miasteczka estetycznego wyglądu ulic Krakowa, ale i w interesie polepszenia warunków higienicznych miasta, zechcieli wydać zarządzenie dozorczym swych domów, by ci dopełnili tego obowiązku obywatelskiego, przez co zaskarbią sobie wdzięczność mieszkańców miasta.

— **WYSTAWA „SZKOŁA“ W KRAKOWIE.** Wobec napływających stale zgłoszeń na udział firm na wystawie, Zarząd Ligi prolanguje termin zgłoszeń jeszcze na kilka dni. Jak wiadomo, wystawa odbędzie się w miejskim lokalu wystawowym przy ul. Rajskiej 12 w czasie od 28 bm. do 26 września br.

— **CENY NA RYNKACH W KRAKOWIE** były następujące: mleko niezbiernane 1 litr 20—25 gr., kwaśne 20—25 gr., śmietanka słodka 50—60 gr., śmietana kwaśna 1.20—1.60 zł, ser zwyczajny 1 kg. 60—80 gr, masło zwyczajne 2.60—2.70 zł, jaja świeże sztuka 7—8 gr, jabłka kompot 1 kg. 40—50 gr, gruszki 80—1.20 zł, maliny 60—80 gr, porzeczki 60—80 gr, agrest 70—1.20 zł, borówki 1 litr 25—30 gr, ziemniaki 1 kg. 9—10 gr, buraki ćwikłowe 10—12 gr, marchew 12—15 gr, cebula 20—25 gr, kapusta biała szt. 5—10 gr, pietruszka 1 kg. 18—20 gr, seler 20—25 gr, groszek szparagowy 26ty 25—35 gr, zielony 20—25 gr, ogórki kopa 30—40 gr, kury szt. 2.50—4 zł, kurczęta 2—4 zł, kaczkę 1.50—2 zł, gęsi 4—6 zł.

— **SPED BYDŁA I KONI.** W ubiegłym tygodniu spędzono na targu w Krakowie buhaji 209, wołów 121, krów 233, jałówek 127, cieląt 758, owiec 2, nierogacizny 1162, razem 2612 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 2 sztuki. Ogółem 2614 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumpcję miejscową 2430 sztuk, na konsumpcję innych gmin 166 sztuk, pozostało niesprzedanych 18 sztuk. Przebieg handlowy: Spedy silniejsze, transakcje wycieży ożywione. Ceny na poziomie poprzedniego tygodnia.

Spedy i ceny koni na targu w Krakowie przy ul. Zabłocie: Ogółem spędzono 159 koni i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 180 do 330 zł, za konie pojazdowe lekkie od 120 do 260 zł, za konie rzeźne od 10 do 50 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz zagranicę kraju 9 sztuk, na rzeź miejscową 7 sztuk. Ceny nieco niższe niż targu poprzedniego. Popyt słaby. Tendencja zniżkowa.

— **ZŁODZIEJKI SKLEPOWE.** Policja krakowska aresztowała Podobnińską Marję (lat 37) zam. w Horowicach pow. Kraków, Bobek Annę (lat 52) zam. w Gaju pow. Kraków, Jarosz Marię (lat 60) zam. w Prokocimiu pow. Kraków, za kradzież materji na szkodę Cyli Epstein właścicielki

Dziś, czwartek 4 bm. premiera w kinie „SZTUKA“. — Najwspanialszy klejnot sztuki filmowej pełen niewysłowionego humoru, wdzięku, czaru i piękna **Liljanka chce się rozwieść**. Wytworna komedia owiana atmosferą beztroskiego śmiechu, pogody i radości życia. — W roli głównej najpopularniejsza **Liljan Harvey** oraz jej idealny partner, bożyszcze kobiet **Henry Garat**. Realizował to bajeczne arcydzieło znakomity reżyser **Wilhelm Thiele**. Muzykę napisał znany kompozytor **J. Gilbert**.

Prezydent Rzeczypospolitej ulaskawił skazanego

20 lat więzienia zamiast kary śmierci

(rg) W lutym br. toczyła się przed Sądem przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciw 40-letniemu relnikowi z Królówki k. Bochni, Teofilowi Wójcikowi, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa. Ożenił się on w r. 1921 z dziewczyną wiejską o kilkanaście lat starszą od niego, chcąc w ten sposób zawładnąć jej 8-mio morgowym majątkiem.

W kilka lat później nawiązał Wójcik stosunek z młodą służącą, a żonę swą w bestjałski sposób zamordował.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli 8 głosami zatwierdzili winę oskarżonego, naskutek czego trybunał wydał wyrok skazujący Wójcika na karę śmierci przez powieszenie. Obrona skazanego wniosła prośbę do Prezydenta Rzeczypospolitej o ulaskawienie Wójcika.

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym nadeszło do sądu krakowskiego zawiadomienie, iż Prezydent skorzystał z prawa łaski i zamienił Wójcika karę śmierci na 20 lat ciężkiego więzienia.

Kronika województwa krakowskiego

POŻAR POD KRAKOWEM

Nocy onegdajszej zniszczył pożar zabudowaną Józefa Wójcika w Przewozie, wyrządzając szkodę na 2.500 zł. Dochodzenia w toku.

ZWŁOKI SAMOBÓJCZYNI NA CMENTARZU

Onegdaj na cmentarzu w Nowym Sączu znaleziono zwłoki kobiety lat 45—50. Przeprowadzona sekcja wykazała, że denatka otruła się wernalem. Dochodzenia w kierunku ustalenia tożsamości denatki w toku.

ZBRODNICZA PARA MAŁŻONKÓW

Organa policji państwowej w Bronowicach Małych przytrzymały Antoninę i Karola Krańskich, zamieszkałych w Rząsce pod zarzutem zamordowania kilkumiesięcznej córki.

WYLOWIENIE TOPIELCA

Na terenie gminy Babice wyłowiono zwłoki mężczyzny lat 45—50. Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów. Dochodzenia w kierunku ustalenia tożsamości zwłok w toku.

SAMOBÓJSTWO UMYSŁOWO CHOREJ

Onegdaj przedpołudniem w Nowym Sączu popełniła samobójstwo niejaka Świątnikowa Julja. Denatka od dłuższego czasu chorowała umysłowo.

TRUP MĘCZYZNY W GÓRACH

W górach koło Obidowej znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny w ubraniu góralskim. Dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyny śmierci oraz tożsamości w toku.

ki sklepu przy ul. Grodzkiej 43. Poza to posiadały one przy sobie materje pochodzące z kradzieży na szkodę nieustalonych narazie właścicieli. — Kołodziejczyk Józef (lat 27) zam. przy ul. Wieczystej 102, Knapik Wiktorję (lat 42) zam. przy ul. Wieczystej 102 za kradzież torebki damskiej z kwotą 150 złotych z lady sklepowej w jatkach dominikańskich na szkodę Franciszki Świątek właścicielki jatki z mięsem zam. przy ul. Bonerowskiej 1. 10.

— **NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA.** Policja aresztowała Jędrzejowską Marję (lat 24) za kradzież bielizny wartości około 500 złotych na szkodę Franciszki Budyni zam. przy ul. Brzowej 14, swej byłej chlebodawczyni.

— **DROGI SEN.** Gaździkowi Filipowi zam. w Bronowicach Małych, w czasie gdy zasnął na plantach koło kawiarni „Zakoptanka“, skradziono z kieszeni portfel z kwotą 150 złotych.

— **KOGO OKRADZONO?** Schein Dawid, kupiec zam. Szeroka 10 zgłosił do policji, że skradziono mu z niezamkniętego mieszkania zegarek srebrny wartości 70 zł. — Butstein Helena zam. Chodkiewicza 10, ekspedjentka w firmie Schilder przy ul. Grodzkiej 44 zgłosiła, że skradziono jej z torebki leżacej na ładzie zegarek złoty damski ze złotą branzoletą sprężynową wartości 50 złotych.

PIYWANY, CFRATY, LINOLEUM A. NUSSBAUM, DIETLA 45

— **W DZIEDZINIE WALKI Z PLAGĄ ROBACTWA** wynaleziony został środek, który zasługuje doprawdy na najwyższą pochwałę. Jest to absolutnie bez zapachu i nieplamiący płyn ITO.

Otóż wystarczy kilka kropel ITO, zmieszanego z butelką wody, na utworzenie doskonałej, mocnej, zabójczej trucizny na robactwo. W ten sposób sroczek ITO może starczyć na bardzo długi okres czasu. — Środek godny doprawdy najwyższej pochwały.

— **Z FESTYNU DZIECI W WILLI „RENATA“** W ZAWOJLI. Czysty dochód Zł. 12 złożono na rzecz Zakładu Wychow. dla Sierót Żyd. w Krakowie

WAWEL ZDOBYWA MISTRZOSTWO GRUPY

Zawody kwalifikacyjne Wawel—Grzegorzceki o tytuł mistrza grupy zakończyły się zasłużoną wygraną Wawelu w stosunku 2:0. Bramki strzeliłi Leppich i Piątek.

Dr Józef Frischer -- chirurg
p o w r ó c i l 216kr
Kraków, Zwierzyniecka 15. Telef. 157-06

Niezwykła plaga nawiedziła Lwów

Ze Lwowa donoszą: W nocy z poniedziałku na wtorek przechodnie powracający około godz. 1-ej w nocy do swych mieszkań, byli świadkami niesamowitego zjawiska, w postaci gęstej ławicy skrzydlatych maluczkich owadów, które całymi rojami zaległy place i ulice oświetlone lukowymi lampami gazowymi. Jakby chmura opadały coraz większe masy owadów na jezdnie i chodniki i zdawało się, że mogą one żyć tylko w świetle latarni, do których się garnęły i dokota których krążyły. Niemila niespodziankę mieli też liczni mieszkańcy, którzy pozostawili na noc otwarte okna, albowiem w niektórych miejscach, a przeważnie w kamienicach, przed którymi świeca się latarnie — owady wtargnęły do mieszkań. Dopiero rano spostrzeżono niezwykłych intruzów, których usunięto. Szczególnie gęstą pokrywą osiadły one na placu przed Dworcem Głównym, na pl. Marjackim, na Podwalu.

Skąd się wzięły owe chmury niesamowitych owadów — niewiadomo.

Nad ranem znikły, a tylko na jezdniach i chodnikach w bardzo wielu miejscach pozostały „trupcy“ jako widomy znak gościny tej nieszkodliwej zresztą plagi.

Nie oszczędzaj małej kwoty na abonament „Nowego Dziennika“. Brak dobrej informacji może Cię kosztować znacznie więcej!

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

LIKWIDACJA KONCERNU „FULMEN“

Katowice, 3. 8. (K) Jak się dowiadujemy, koncern sprzedaży węgla „Fulmen“ zostaje rozwiązany. Wszelkie czynności tego koncernu przyjęte zostaną przez zakłady Hohenlohego, z którymi koncern ten był związany stosunkami handlowymi. Kierownictwo czynności prowadzonych przez „Fulmen“ obejmie generalny dyrektor p. Ciszewski. Jednocześnie dowiadujemy się, że dotychczasowy dyrektor Fulmenu p. konsul Mauve opuszcza swoje stanowisko w koncernie, nie przechodząc do nowego zarządu. Jako powód likwidacji „Fulmenu“ podają niektórzy sfery ostatnio częste rewizje w tym koncernie, prz. prowadzone przez władze skarbowe.

STRAJKI

Sosnowiec, 3. 8. (K) Strajk w hucie Staszycy, na leżącej do Modrzejowskich Zakładów, dziś zakończył się. Strajkujący robotnicy otrzymali część zaliczek, resztę — według zapewnień dyrekcji Modrzejowskich Zakładów — mają otrzymać 6 bm.

Sosnowiec, 3. 8. (K) Z dniem dzisiejszym minął 17-ty dzień strajku w fabryce wyrobów chemicznych „Strem“ w Strzemieszycach. Robotnicy dotychczas nie opuścili terenu fabryki. Spokój jest wzorowo utrzymany. Jak długo jeszcze ten stan potrwa, trudno przewidzieć, gdyż zarówno dyrekcja jak i robotnicy stoją mocno przy swych stanowiskach i nie zwracają się o interwencję do właściwej instancji.

WYBORY DO RADY ZAKŁADOWEJ

Świętochłowice, 3. 8. (K) W hucie „Falwa“ odbyły się wybory do rady zakładowej. W wyniku głosowania 2 listy komunistyczne otrzymały 705 głosów, czyli 7 mandatów, Generalna Federacja Pracy — 322 głosy, 2 mandaty, ZPP — 250 głosów, 2 mandaty, Chmielicher Gew. — 144 głosów, 1 mandat, wolne związki niemieckie — 122 głosów, 1 mandat.

Dyskusja „korytarzowa“ polsko-niemiecka w Ameryce

Nowy Jork, 3. 8. PAT. Odbyła się pierwsza polsko-niemiecka dyskusja w instytucie nauk politycznych w Walliamstown. Niemiecki punkt widzenia reprezentował hr. Westarp przewodniczył prof. Bernadotte Schmitt, polski punkt widzenia uzasadniał attache prasowy ambasady R. P. Weintal. Obecni byli również niemiecki konsul generalny Kiep, profesorowie angielscy Gregory i Townbee, Francuz Pierre Lyautey i inni. Hr. Westarp twierdził, że 13 punkt Wilsona przewidywał zwrot terytorii obszarów o ludności niewątpliwie polskiej, ale plebiscytu w korytarzu nie było. W odpowiedzi Weintal odrzekł, iż Pomorze

uważane było jako niewątpliwie polskie, ponieważ Niemcy sami je jako takie uznali. — Mówca doradzał rozważanie problemu z raczej szerszego punktu widzenia stałości Europy. Nie zmiany terytorjalne, ale jedynie poprawa polsko-niemieckich stosunków może rozwiązać cały problemat. Polska gotowa jest okazać najlepszą wolę w tym celu, o ile Niemcy uczynią to samo.

Przewodniczący prof. Bernadotte Schmitt reasumując oświadczył, iż nie można wątpić, że korytarz historycznie i etnograficznie jest polski.

Nowe walki na Dalekim Wschodzie

Paryż, 3. 8. PAT. Wczoraj oddział ochotniczy, znany pod nazwą Marandy przystąpił na rozkaz Czang Kai Szeka, byłego wielkorządcy Mandżurji do szeregu skombinowanych ataków na południowo-mandżurskiej stacji kolejowej. Oddział, liczący od 100—300 ludzi oddparty został przez silny oddział wojsk japońskich. Jako zakładnicy uprowadzeni zostali naczelnik stacji i dwu funkcjonariuszy kolejowych.

Paryż, 3. 8. PAT. Hayas donosi, że władze sowieckie uznały większość nowych znaczków pocztowych mandżurskich. Przesyłki mandżurskie, które mają być ekspedjowane przez teren ZSSR, a są opatrzone znaczkami mandżur

skiami, będą po rozsortowaniu odsyłane do krajów przeznaczenia.

Japonja w walce z bandytyzmem w Mandżurji

Tokio, 3. 8. PAT. Flotylla, złożona z kilku kradźników japońskich, zawinęła do portu mandżurskiego New Tchuang i wysadziła na ląd silny oddział strzelców morskich, którzy mają przystąpić do wytepienia uzbrojonych band, grających w rejonie kolei południowo-mandżurskiej. Według komunikatu ministerstwa marynarki, strzelcy stoczyli pierwszą walkę z bandytami w chwili, gdy przypuszczali oni szturm do szpitala w Tashi-Kiao.

Jeszcze w sprawie v. Rintelena

Berlin, 3. 8. PAT. Biuro Wolffa ogłosiło wczoraj wieczorem następujący komunikat: „Odparcie zażalenia posła polskiego w Berlinie w sprawie incydentu z flagą. Poseł polski odwiedził dziś popołudniu ministra spraw zagranicznych Rzeszy, aby przy okazji wręczenia przedstawienia stanu rzeczy w sprawie incydentu z flagą w dniu 31 lipca t.j. złożyć zastrzeżenia z powodu zachowania się niemieckiego charge d'affaires w Warszawie. Minister spraw zagranicznych Rzeszy oświadczył posłowi, że musi odeprzeć zażalenie w sprawie zachowania się charge d'affaires. Sprawa ta została już zbadana na podstawie doniesienia charge d'affaires. Postępowanie charge d'affaires było z punktu widzenia praktyki międzynarodowej zupełnie uprawnione“.

Nie mogąc wydostać się z ZSSR — sastrzelił się

Wilno, 3. 8. PAT. W rejonie Budstawia mło-

do Polski, lecz w pobliżu granicy wytopili go żołnierze sowieccy. Na ich widok rzucił się on do ucieczki. Żołnierze oddali do niego kilka strzałów, raniąc go w nogi. Zbieg widząc, że nie ujdzie przed pogonią, wy dobył rewolwer i strzałem w skroń pozbawił się życia. Wypadek ten zdarzył się niespełna 100 metrów od linii granicznej polskiej.

Stracenie trzech Macedończyków w Salonikach

Saloniki, 3. 8. PAT. Dziś rano stracono trzech członków komitetu macedońskiego, skazanych na śmierć w grudniu r. ub. za zabójstwo strażnika Tsanterskiego, który brał niegdyś czynny udział w walkach o wyzwolenie Macedonji.

Wiedeń, 2. 8. (W) Bawaria południowa i Tyrol nawiedzone zostały gwałtowną burzą, która wyrządziła znaczne szkody. W wielu miejscach uszkodzone zostały linie kolejowe tak, że



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 3. 8. 1932. Akcje w zaniebaniu. Dolar bez zmiany.

Na dzisiejszym zebraniu giełdowym sezon ogólny okresu wakacyjnego objawił swe działanie w całej pełni. Większość efektów z braku zapotrzebowania w zupełnym zaniebaniu. Ruch spekulacyjny. Do notowania papierami oficjalnie kotowanymi nie doszło.

Na pogiędzu sytuacja podobna. Bez transakcyj.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Popyt niewielki przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół, czeki bankowo 8.91—8.92 i pół. Kursy orientacyjne: Marka niemiecka 211—212.50. Funt szterling 31.40—31.55. Frank szwajcarski 173.75—174.25.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3. 8. PAT. Akcje: Bank Polski 70, Lilpop 11, Starachowice 7.10, 7.15, tendencja słabsza. Pożyczki: 4-proc. inwestycyjna 96.40, 96, 96.10 4-proc. seryjna 103 i pół, 6-proc. dolarowa 51 i pół, 4-proc. dolarowa 48 i pół, 48 i jedna czw., 48.60, 7-proc. stabilizacyjna 48 i trzy czw., 48 i pół, Listy zast. BGK. bez zmiany.

Dewizy: Londyn 31.38, 31.35, 31.53, 31.21, Nowy Jork telegr. 8.928, 8.948, 8.908, Paryż 34.98, 35.07, 34.89, Szwajcaria 173.90, 174.33, 173.47, Berlin w obr. nieoficjalnych 212.20, tend. niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 3. 8. 1932. Ceny orientacyjne: żyto bez miany, pszenica nowa 18 i pół do 19 i pół, owies stary 18—18 i pół, mąka żytnia 65-proc. 34 i pół do 36 i pół, rzepik 30—32. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 3. 8. PAT. Waluty i dewizy: Berlin, 168.80—169.80, Budapeszt 124.295, Londyn 25—5.20, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.77—27.93, Praga 20.98 i pół do 21.10 i pół, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 138.10—138.90. Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, niemieckie 168.20—169.40, Angielskie 24.83—25.07, Francuskie 27.65—27.85, Włoskie 37.00—37.34, Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 137.60—138.80, Czechosłowackie 20.96 i pół do 21.12 i pół.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 13.45, Kolej Południowa 13.15, Kolej Północna 792, Kolej Lwów Czerniowiec 18 i jedna czw., Galicja 10 i pół, Alpy 790.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3. 8. PAT. Paryż 20.11 i trzy czw., Londyn 18.05, Nowy Jork 5.13 i pół, Belgja 71.27 i pół, Włochy 26.17, Berlin 122.20, Praga 15.19, Warszawa 57.60, Bukareszt 3.05.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 2. 8. Kursy zamknięcia: Dillona i Wooda 56. Stabilizacyjna 48.375. Dolarowa nienotowana. Warszawska 36. Śląska 36.50.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

na giełdzie w Paryżu Fr. fr. 1.510, za 100 dol. rom wart.

na giełdzie w Londynie L. 67 za L. 100 omin. wart. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 3. 8. Cynk dost. natychm. 125/16, termin 125/8, cyna natychm. 133—133 1/4, termin 134 1/2—134 3/4, ołów natychm. 10 1/16, termin 10 9/16, miedź natychm. 27 3/8—27 1/2, termin 27 1/8—27 1/4, Straits 138 1/4. Banka 143. Elektrolit 31—32.

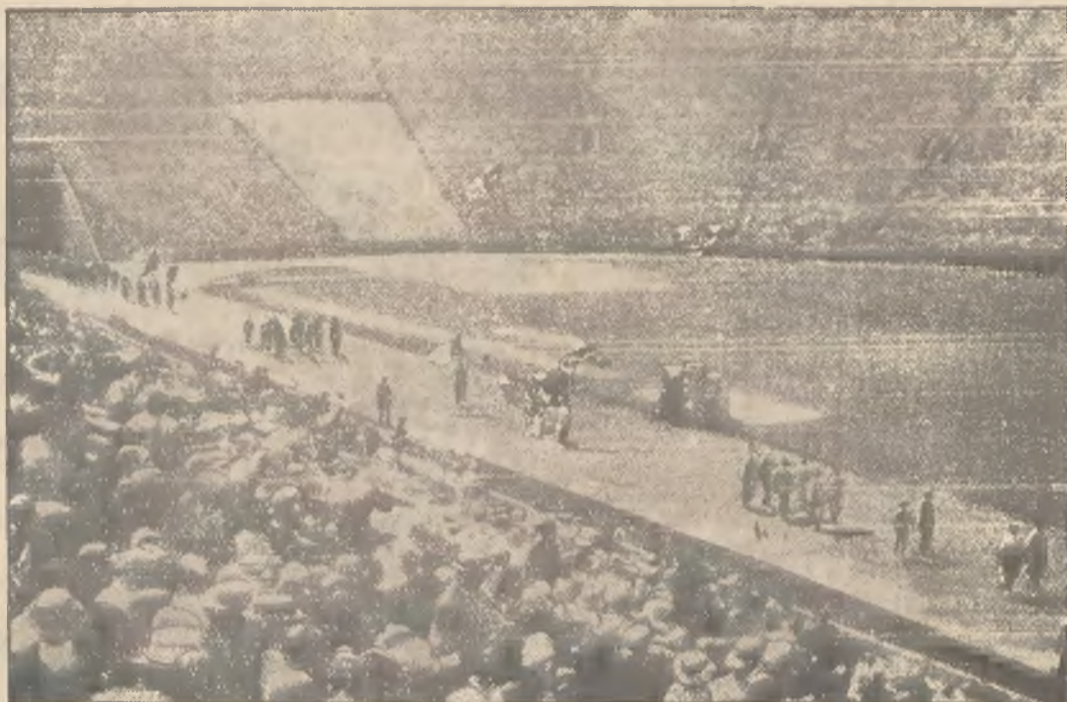
Ameryka weźmie udział w konferencji gospodarczej

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork, 3. 8. (R) Rząd amerykański przyjął zaproszenie do udziału w światowej konferencji gospodarczej.

się z przesłaniem. W akcji ratunkowej bierze udział wojsko austriackie także po stronie bar-

Otwarcie Igrzysk Olimpijskich



Zdjęcie powyższe z defilady podczas otwarcia Igrzysk w Los Angeles zostało przesłane drogą iskrową.

Rząd polski podtrzymuje swój protest w sprawie nietaktu v. Rintelena

Warszawa, 3. 8. PAT. Wobec różnicy poglądów co do oceny strony prawnej incydentu, wywołanego przez charge d'affaires w Warszawie p. v. Rintelena, jaka wyłoniła się podczas wczorajszego demarschu posła polskiego w Berlinie u ministra Neuratha, poseł polski w Berlinie złożył dziś w urzędzie spraw zagranicznych notę, w której stwierdza, że rząd pol-

ski nie wdaje się w obecnej chwili w dyskusję co do zasiegu eksterytorjalności dyplomatycznej, natomiast musi się zastrzec przeciwko obrażającemu uczucia narodowe sposobowi, w jaki p. v. Rintelen usunął flagę polską. Rząd polski utrzymuje więc swój protest, zgłoszony w dniu wczorajszym.

5 osób zabitych, kilkanaście ciężko porażonych od piorunów w powiecie łukowskim

Łuków, 3. 8. PAT. Wczoraj nad powiatem łukowskim przeszła nie notowana od wielu lat gwałtowna burza, połączona z piorunami. We wsi Wólka Zastawska piorun uderzył w stodołę i zabił znajdującego się tam wieśniaka Antoniego Kopca. We wsi Grążówka piorun uderzył w grupę 8 dzieci, z których jedno zostało zabite na miejscu, siedmioro zaś zo-

stało ciężko porażonych. Na drodze do wsi Zdary piorun zabił 18-letnią Janinę Łukasikównę. W miasteczku Kujawy piorun uderzył w stertę zboża, przy której pracowało 7 robotników. Dwóch z nich, Stanisław Posiada i Bronisław Hołodowski zostali zabici, zaś 5 pozostałych ciężko porażonych. Szalejąca ulewa zniszczyła w znacznym stopniu okolice

Z. SZNEUR.

Głód

Wypadek ponizy przydarzył mi się w Odesie. Liezyłem wtedy piętnaście lat. Pojechałem tam na studia i przestudjowałem dokładnie głód z wszystkimi jego tajnikami.

Gdybym z taką pilnością pochłaniał inne nauki, zapewne miałbym już dyplom profesorski. Dyplomu głodu jednak nie mam. Lecz do czego jest mi on potrzebny? Także i bez niego pamiętam wyśmienicie ową naukę.

Pewnej jesiennej nocy wróciłem do mego mieszkania, będąc bardzo głodnym; nie jadłem bowiem nic od rana. Przez cały dzień starałem się o uzyskanie pożyczki i... nic... Udałem się na spoczynek w ubranu, z powodu zimna panującego w moim pokoju. Pomimo to jednak nie mogłem zasnąć; żołądek bowiem z całą bezczelnością dopominał się o swoje prawa.

Wstałem z mego połamanego łóżka i począłem szukać we wszystkich kątach, może jest coś, coby dało się sprzedać lub zastawić. Wszystko jednak już sprzedane, nawet wszystkie naukowe książki, które posiadałem i, które były największym moim skarbem, zamieniłem na chleb. Niczego prawie nie miałem już w mieszkaniu...

Poczucie głodu rozeszło się niebawem po wszystkich wnętrznościach. Czulem, że powinie-

nem coś czynić. Lecz co?

Wyszedłem na ulicę.

Droga była mokra i zimna. Niebo i ziemia tworzą jedną bryłę wilgotnego i zimnego kurzu. Ja nie czuję nic, tylko przyspieszam kroku. Nagle — jakby fala ciepła zmieszana z wonią ciepłego chleba uderza mnie w twarz i nakłania do przystąpienia. Patrzę — i oto stoję przed piekarnią. W sklepie siedzi otyła panna, o twarzy podobnej do księżycy w pełni, cała pokryta mąką, widocznie właścicielka sklepu. Obok niej siedzi dziewczyna ubrana w czarną suknię. Obie rozmawiają ze sobą śmiejąc się. Widocznie przyjaciółki.

Gdy mnie otyła panna zauważyła, zawołała:

— Proszę! Niech pan wejdzie.

Nogi same ruszyły i wszedłem.

— He? I już widzę długi nóż przygotowany do udzielenia mi chleba.

— Funt... lecz... narazie nie mogę zapłacić — pożyczcie mi. Jutro wam oddam... jestem tu obcym...

Pełne i zadowolone oblicze właścicielki sklepu zmieniło się w jednej chwili, a nóż znikł w szufladzie. Obie kobiety wznowiły przerwana rozmowę.

Fala zdenerwowania i bezczelności dostała się nagle do moich ust i począłem ryczeć zdławionym głosem:

— Ale wy musicie dać mi chleba... na kredyt! Rozumiecie? Musicie! Wy jesteście syte, ja zaś głodny... i nie macie prawa nie dać, rozumiecie? Nie macie prawa... i ja wam przyrzekam: oddam

Uczestnicy kursu międzynarodowego zbliżenia w Krakowie

Wczoraj rano odjechała z Krakowa wycieczka, złożona z reprezentantów 8 narodów, którzy uczestniczyli w specjalnym kursie, zorganizowanym przez C.I.W.F., skutkiem starań akademickiego związku zbliżenia międzynarodowego „Liga“. W skład powyższej delegacji wchodziłi reprezentanci Bułgarii, Jugosławii, Rumunii, Czechosłowacji, Węgier, Łotwy, Estonii i Finlandii. Delegaci poszczególnych narodów brali udział w dwutygodniowym przeszkoleniu na Bielanach pod Warszawą, po skończeniu którego większość z nich zdobyła państwową odznakę sportową. Po skończonym kursie udali się goście do Gdyni, gdzie uczestniczyli w uroczystościach, związanych z Świętem Morza. W drodze powrotnej z Gdyni przybyli do Krakowa, gdzie zabawili jeden dzień, zwiedzając zabytki miasta oraz saliny wielkie. W czasie pożegnalnej kolacji goście dali wyraz swemu zachwytowi w związku z pobytem w Polsce. Z Krakowa odjechali goście trzema partjami, częściowo do swych krajów, częściowo na zwiedzenie Wilna i Lwowa. Z ramienia krakowskiego urzędu wojewódzkiego wycieczkę towarzyszył referent prasowy red. Bałsarowicz.

—o—

Zniesienie świadectw kwalifikacyjnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 8. (Sin) Świadectwa kwalifikacyjne, niezbędne dotychczas przy zabiegach o paszport zagraniczny, przestaną wkrótce obowiązywać. Na zasadzie zarządzenia Min. Spraw Wewn. już z dniem 7-go sierpnia będą zbyteczne.

—o—

Nowe arsenały hitlerowskie

Berlin, 3. 8. PAT. Policja czyni obecnie coraz to nowe odkrycia w trakcie dokonywania obław w poszukiwaniu broni. W jednym ze schronień hitlerowskich znaleziono karabin maszynowy i znaczny ładunek bomb ręcznych oraz paczkę z nabojami. W Sośnocy, w pobliżu Zabrze odkryto wielkie ilości broni również w siedzibie hitlerowców. Przywódca miejscowej organizacji narodowo-socjalistycznej, u którego znaleziono broń palną i amunicję, wraz z kilku szurmowcami ma stanąć przed sądem w trybie przyspieszonym.

sady. Połączenia telefoniczne między gminą Dębie a Łukowem zostały zerwane. Straty sięgają 100,000 zł.

wam te kilka waszych marnych groszy!

Po tej burzy czulem się bardzo wyczerpanym. W tej chwili twarz moja groźnie płonęła.

— Ja muszę? — zdziwiła się otyła panna i spojrzała na mnie podejrzliwie — wcale nie muszę... idź, idź sobie z Bogiem!

Zdawało mi się, że tonę w morzu palącego wstydu. Zostałem jakby gromem rażony. Nie wyrzekłem ani słowa. Lecz w tem coś się stało...

Zdaje mi się, że koleżanka właścicielki sklepu podniosła się i szepnęła coś na ucho przyjaciółce. Ta wstała z krzesła i popatrzyła na mnie ze zdumieniem. Nóż zabłysnął powtórnie i tusta ręka podała mi dużą kromkę ciepłego chleba. Gdy uczulem w ręce chleb, zdrząłem i wycodziwszy go wzburzenia przez zęby „podłe“ — wyszedłem na ulicę. Głowa ciążyła na mnie jak ołowiana kula — Zaraz po wyjściu sięgnąłem instynktownie ręką po chleb, począłem w nim dłużyć i wkładać okruszyny do ust. Lecz coż to? Zdaje mi się, że mój głód przeszedł nagle! Tak jest, przeszedł. Wszystkie moje wnętrzności jakby się zatkały piekącym wstydem.

Pierwsze okruszyny chleba, które wziąłem do ust, zmieniły się w jakąś wstrętą kaszę — zmieszana z błotem.

Kromkę chleba, którą trzymałem w ręce, cisnąłem o ziemię.

Czarny pies wybiegł z ukrycia, dopadł zdobyczy i znikł z nią we mgle...

(Przełożył z hebrajskiego: Zygmunt Flisak).

RABKA ZDROJOWISKO DLA DZIECI I DOROSLYCH

SOLANKI JODU-BROMOWE, BORO-
WINA, INHALACJE, HYDROPATJA.
Ceny bardzo umiarkowane. Wszelkich informacji
udziela KOMISJA ZDROJOWA W RABCE.

WPISY DO WYŻSZEJ SZKOŁY HOTEŁARSKIEJ W KRAKOWIE

Próbne wpisy odbędą się dla mieszkańców w Krakowie od dnia 6 do 16 sierpnia b. r. i od dnia 1 do 6 września b. r. w Szkole Ekonomiczno-Handlowej w Krakowie, ul. Kapucyńska 1, w godzinach od 5-7-mej po południu, dla zamiejscowych od dnia 6 sierpnia do 6 września włącznie (zgłoszenia pisemne w formie podań, adresowane do Dyrekcji Szkoły Hotelarskiej z listami Szkoły Ekonomiczno-Handlowej w Krakowie).

Szkola jest typu średnio-wyższego — dwuletnia — koedukacyjna, celem szkoły jest przygotowanie kandydatów i kandydatek na zarządców (zarządczyń) i kierowników (kierowniczek) hoteli, pensjonatów, sanatoriów, szpitali i t. p.

Rok dzieli się na 3 trymestry. Absolwenci zdają egzamin końcowy, po czym otrzymują dyplom.

Warunki przyjęcia: Na I. kurs przyjmowani będą: a) kandydaci (kandydatki) szkół średnich ogólnokształcących, z ukończonymi co najmniej VI-ciu klasami; absolwenci tychże szkół mają pierwszeństwo, o ile wykazują się znajomością języka angielskiego, francuskiego lub niemieckiego, oraz praktyką w zawodzie hotelarskim;

b) inni, których wykształcenie uzna Kuratorium Okręgu Szkolnego za równoznaczne.

Osoby, nie czyniące zadość powyższym warunkom, mogą być przyjmowane w charakterze słuchaczy nadzwyczajnych.

Oplaty szkolne: Oplata szkolna roczna wynosi zł. 400 — i ma być uiszczona w dwóch ratach: 1 październiku i 15 stycznia.

Oplata za środki naukowe wynosi 30 zł. rocznie.

Wpisowe zł. 15 —, płatne dopiero po pisemnym zawiadomieniu kandydata (kandydatki) o przyjęciu, a to z uwagi na próbny charakter wpisów.

Uwaga: Należy pamiętać, że tak słuchacze, jak i absolwenci, mogą korzystać z pomieszczeń w Miejskim Domu Wycieczkowym w Krakowie na warunkach ulgowych, na podstawie zaświadczenia Dyrektora Szkoły.

ZARZĄD

Towarzystwa Wyższej Szkoły Hotelarskiej w Krakowie.



MORPHIT
NAJLEPSZA
MIODOWA MUGHOLAPKA

WPISY KURSY HANDLOWE FEINBERGA

KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA 28
przyjmuje się codziennie. Dla osób starszych i dla młodzieży ortodoksyjnej osobno zespoły. — Dla P. T. Abiturjentów oraz dla P. T. Kupców skrócona nauka księgowości i przedmiotów handlowych. 22kr

Związek Pracowników Pomocy Pielęgniarskiej i Masażu

w Polsce — Centrala

Kraków, Wielopole 14 tel. 138-45

Poleca wykwalifikowane pielęgniarki do szpitali, sanatoriów, domów prywatnych i na wjazd.

Również wyszkolone masażystki i masażystów Honorarium przystępne; dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna

Biuro czynne stale dzień i noc.

WOLNE POSADY

WARSZAWSKA fabryka konserw poszukuje majstra, obeznanego z wyrobem marynat rybnych. Oferty: Międzyna rodowe Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Senatorska 39 sub „Kwalifikacje”. 227kr

LOKALE

POKÓJ umeblowany z prawem użycia łazienki. (wejście z klatki schodowej) lub wprost od gospodarza, poszukiwany. Zgłoszenia telefon 129-33 227kr

POSZUKUJE 4-5 pokojowego mieszkania, za odstępnym, w śródmieściu. — Zgłoszenia pod „Przemysłowiec” Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 224kr

UBIKACJA na biuro lub pracownię w Krakowie. Poselska 9, II, piętro, do wynajęcia. Zgłoszenia u właściciela tamże. 222kr

LOKAL, duża wystawa, Stradom, tani czynsz, do odstąpienia. Zgłoszenia pod „1 września” do Adm. „N. Dziennika”. 85g

z POKOJE, kuchnia, — przedpokój, komiort, do wynajęcia ul. Dwernickie go 6, dozorca wskaże. 80g

ZDROJOWISKA

DR. JÓZEF SCHREIBER SZCZAWNICA, ordynator jak zwykle. Własny gabinet elektroterapii. Własne nowoczesne inhalatoryjum. Leczenie astmy kataru dróg oddechowych. 2g

RÓŻNE

SZUKAM do starego, zaprowadzonego hurtownego i detalicznego handlu artykułami spożywczymi czynnego spółnika z kwotą 4.000 do 6.000 dolarów. Zysk i wpłata zostanie hipotecznie zabezpieczona

ne według umowy. Łaskawe oferty pod „Stano-wo” ko życiowe zapewnione” do Adm. „Now. Dziennika”. 90g

ELEGANCKA bieliznę je dwubną dostanie Pani ba lecznie tanio w wytwórni „LIRA”, Szewska 18, 223kr

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Szulim Leser, wydaną przez P. K. U. Nowy Sącz. 84g

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne, kilimy „DYWAN” Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. Telefon 116-09. 121m

Do naszych Szan. Czytelników w letniskach, miejscach kąpielowych i zagranicą!

NOWY DZIENNIK

NABYC MOŻNA:

CHABÓWKA: Księg. Kol. „Ruch”, Dworzec.
CIEŻKOWICE-BOG. (koło Tarnowa): Izrael Plattner, Rynek.

JORDANÓW-MIASTO: J. Sternberg, Rynek.
JORDANÓW-MALEJOWA: Leib Klapholz, Pensjonat.

KRYNICA-ZDRÓJ: Księg. Zdrojowa (Deptak).
Księg. kolej. „Ruch” (Dworzec).

Janetta Englender (Bazar cukierniczy).
Chaim Schanzer, trafik.

KRZESZOWICE: M. Buchsbaum, Rynek.
KROŚCIENKO n/D.: B. Ziegler, trafik.

MILÓWKA: Joachim Tobias.
MUSZYNA: M. Rieger, Rynek.

Księg. kolej. „Ruch” (Dworzec)
MYŚLENICE: Samuel Fröhlich.

NOWY TARG: T. Teichner, Rynek.
Zygmunt Gray, Rynek.

PORONIN (koło Zakopanego): Księgarnia kolej. „Ruch”, Dworzec.

RABKA: Księg. kolej. „Ruch”, Dworzec.
RABKA SŁONE: Stef. Janota, Biuro dzienników

RYTRO: H. Paperle, Pensjonat „Esplanade”.
RYMANÓW: Herman Szponder, trafik.

Księg. kolej. „Ruch” (Dworzec).
SUCHA: Księgarnia kolej. „Ruch”, Dworzec.

SZCZAWNICA: M. R. Ziegler.
Księgarnia Zdrojowa „Ruch” (Zakład).

Sabina Brachfeld (Trafika).
TRUSKAWIEC: Księgarnia Zdrojowa „Ruch” (Zakład)

Jerzy Tanna wlla pod „Białym Orłem”.
Księgarnia Zdrojowa „Ruch”.

WISŁA: Księgarnia kolej. „Ruch” (Dworzec).

WILKOWICE-BYSTRZA: Księg. kolej. „Ruch”.
ZAKOPANE: Księgarnia Pocztowa (poczta).

Księg. kolej. „Ruch”, Dworzec.
Gebeihner i Wolf. Krupówki.

ZAWOJA: Józef Fischer, Pensjonat
F. Zimman, kiosk.

ŻEGIESTÓW: Księgarnia Zdrojowa
ZAGRANICĄ:

ANVERS: Librairie „Progres”, rue de Van-
nau 66 a.

BAD PIESTANY: Hilda Herzog, Kurhotel.
FRANZENSBAD: F. Studeny.

GRAFENBERG: A. Błażek.
KARLSBAD: Hans Loos, Buchhandlung.

Leopold Weil, Haus Edelweiss.
Marie Wilhelm, Lutherstr. 5.

Herman Sattler, gegenüber der
Hauptpost.

Jakob Herrman, Alte Wiese.
Franz Grössler, Alte Wiese 5.

Walther Heinisch, Haus Atlantic.
Dobrotav Krejza.

Heinrich Schlaffer, Am Mühlbrun-
nen.
A. Thoma, Mühlbrunstr. 6.

LAZNE LUHACOVICE: Alois Sury, Papier-
handlung.

MARIENBAD: E. A. Götz, Buchhandlung. Filiale
Colonade.
Carl Denk, Colonade 3.

Erwin Sobothil.
PRAGA: E. Taussig, Vaclavske nam. 45.

WIEN: H. Goldschmidt I., Wollzelle 11.
oraz kioski firmy.

Wiener Verlags-Union, I. Fleisch-
markt 16, oraz kioski firmy.

Cena pojedynczego numeru:

W Kraju: 25 gr. W Austrii: austr. gr. 30. W Czechosłowacji Kc 1-

Dla wszystkich stałych prenumeratów zaprowadziliśmy w czasie do 30. września b. r. ulgowy letni abonament, udzielając 50 proc. z ceny prenumeraty. — Każdy prenumerat może zamówić drugi abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. Ulgowy abonament kosztuje w naszej administracji zł. 3'30, plus koszt przesyłki zł. 1, razem zł. 4'30 miesięcznie.

PRENUMERATA: w Krakowie n. prow. miesięczn	zł. 6'00	kwartał	zł. 18'00
w Krakowie z odnośn. do domu	6'20		18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	6'60		19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	10'00		30'00

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wzdłużnym łamie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 57 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1'25 — Tekst 1' — Nadesłane 0'75. — Za tekstem 6'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 6'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.